Nr. 2 Sobota, 4 Stycznia 1890. **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., **pocztą 4 złr.**; miesięcznie (od 1 do 1 końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia), lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale fejletonowym jak dotychczas tak i w roku 1890 zamieszczać będziemy wyłącznie tylko oryginalne powieści, nowele, pamiętniki i obrazki z przeszłości, pierwszorzędnych autorów, których współpracownictwo zapewniliśmy sobie, jako to: Alces (baronowej Hagen); Jeske-Choińskiego, Ludwika hr. Dębickiego, dr. Antoniego J., St. Koźmiana, Wincentego hr. Łosia, Estei, Nagody, Fr. Rawity, Zygmunta Sarneckiego, Sewera, Stef. Ulanowskiej, A. Wilczyńskiego, Jana Zacharyasiewicza i w. i. W pierwszych miesiącach 1890 r. drukować będziemy nowelle baronowej Hagen *Ślepy Kazik* i *Proboszcz z Szetyny*; następnie powieść Sewera *Z sennego przypomnienia*, dalej nowellę Estei p. t. *W Sercu Garbuska*, powieść Teodora Jeske-Choińskiego a wreszcie powieść Edmunda Naganowskiego osnutą na tle stosunków angielskich i londyńskiego życia. Powieść ta niezmiernie zajmująca i zawierająca mnóstwo barwnych a oryginalnych obrazów, równocześnie po polsku i po angielsku pisana, wyjdzie także w edycyi angielskiej p. t. *Almighty England* — „Anglia Wszechmożna“ nakładem firmy księgarskiej Scribnes and Co. w Londynie i Nowym Yorku.

W „Przewodniku“ w szeregu prac historycznych i literackich drukować będziemy cenne studyum Wojciecha hr. Dzieduszyckiego „Dzieje sztuki malarskiej“; drugą część niezmiernie zajmujących listów Andrzeja Edwarda Koźmiana; historyczno-prawniczą pracę, pełną nowych a ciekawych szczegółów, dr. Wład. Ostrożyńskiego p. t. „Sprawa zamachu na Stanisława Augusta przed sądem sejmowym“ i w. i.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego“ zawiadamiamy sza[illegible]ch prenumeratorów naszych, iż na-[illegible]mogą to pismo wychodzące raz na [illegible]ich po cenie zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1890 r. warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	62 ct.
	kwartalnie 1 „	86 ct,
Na prowincyi:	miesięcznie	92 ct.,
	kwartalnie 2 zł.	76 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik zamianował Jarosława Jakóba 2 im. Roszkiewicza, praktykanta konceptowego przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie, c. k. koncepistą przy tejże Dyrekcyi policyi.

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik przeniósł praktykantów konceptowych c. k. Namiestnictwa dr. Karola Màtyàsa z Żywca do Brzeska, a Michała Zawadzkiego ze Lwowa do Mielca i przydzielił ich do służby przy dotyczących starostwach.

Dnia 1 stycznia 1889 r. wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu I zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 1. Ustawę z dnia 29 grudnia 1889 r. o uwolnieniu od należytości dokumentów, pism i notowań galicyjskiej pożyczki krajowej w kwocie 300.000 zł., jakoteż przyzwalać się mających z tej pożyczki zapomóg i zaliczek, tudzież wnoszonych rat zaległych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 stycznia.

Uregulowanie stosunków handlowych i uprzejmość Włoch względem Francyi w sprawie ceł, dziwne obudziły zapatrywania w niektórych kołach republiki francuskiej. Dziwniejsze jeszcze są nadzieje, które budują niektórzy we Francyi na podstawie ustępstw włoskich na polu ekonomicznem. Nadzieje te świadczą, że zapomniano we Francyi o pewnych granicach, które mimo wszelkich ustępstw na niwie ekonomicznej, muszą być przestrzegane w zakresie interesów wyłącznie politycznych. Nie zważając na to, jeden z dzienników paryskich odezwał się dość otwarcie, a nawet, jak na dziennik polityczny, z pewną naiwną otwartością, że jeżeli Włochy żądają koncesyj na polu handlowem, to niech poczynią republice ustępstwa na polu politycznem, i wymienia tylko taką bagatelę, jak przyzwolenie Włoch na wcielenie Tunisu do stałych posiadłości francuskich.

Na propozycyę tę odpowiedziała umiarkowana prasa włoska z pewnemi zastrzeżeniami, że możeby można pomówić o tem. Ostrożność ta jest całkiem naturalną wobec niedawnej postawy rządu włoskiego, którego energiczne oświadczenia wywołały były niezwykły ruch w całym świecie dyplomatycznym, ażeby zastrzedz utrzymanie *status quo* na morzu Śródziemnem. Zachodzi bowiem wielkie pytanie, czy ze stanowiska politycznego, strategicznego i handlowo-ekonomicznego nie poniosłyby Włochy znacznego uszczerbku z przyzwolenia, którego się ów dziennik francuski domaga. Włochy, które się ciągle sprzeciwiały obwarowaniu Bizerty, które wspólnie z Anglią obstawały stanowczo za utrzymaniem kapitulacyj w Tunisie, też same Włochy miałyby dziś w zamian za nadzieje wątpliwej korzyści handlowej, poświęcać swoje interesa polityczne. Wszakże nie tylko Włochy, ale cały świat wie o tem, że byłoby błędem strategicznym i politycznym zezwalać na przeobrażenie w terytoryum francuskie wybrzeży od Tunisu

2)

ŚLEPY KAZIK

NOWELLA

(Dokończenie.)

I znów mijały tygodnie i miesiące. Po jesieni nastała zima straszna, śnieżna, mroźna, istny wróg biedaków, dla których słońce, ten zbytek szczęśliwych, jest niezbędną niemal potrzebą egzystencyi.

Aby zapobiedz coraz srożej zaglądającej w oczy nędzy, matka Kazika, zostawiając opiekę nad rodzeństwem najstarszej córce, poszła do służby. Kiedyś, za młodu, służyła ona we dworze przy kuchni i dzisiaj te dawne zdolności miały być wynagrodzone dwureńskową miesięczną płacą, przez żyda, dzierżawcę sąsiedniej wioski. Z domem i dziećmi rozstała się ze stoicznym spokojem, charakteryzującym naszych wieśniaków, który filantropi poddaniem się zacofaniem, bezmyślnością zowią. — Ale gdy matki w domu zabrakło, Kazik uczuł się dopiero prawdziwym kaleką. Siostra jego, dobra w gruncie, ale z natury kłótliwa dziewczyna, nie mogła mieć dla niego uczucia matki, a zbyt była młodą jeszcze, by mieć w duszy to źródło litości, które tryska w sercu kobiecem z nagromadzonych w niem żalów i cierpień. Wtedy dopiero stał się biedny chłopak prawdziwie nieszczęśliwym; poniewierano nim, pomiatano, szydzono zeń często, a chociaż to ostatnie i dawniej się zdarzało, dzisiaj stało się dotkliwszem wobec tego, że nie było już obok obrony, pieszczoty i pomocy matczynej. Tęsknił też za nią Kazik całą siłą swej duszy, całem ciepłem serca, a malutki jego świat wewnętrzny równie zewnętrznemu był zaciemniony.

Jednego popołudnia, po jakiejś sprzeczce z siostrą, która najniesłuszniej w świecie napadła na biednego ślepego i jak zwykle, samego w chacie odeszła, rozżalony biedak postanowił dom opuścić i pójść do matki, której mu z dniem każdym więcej brakło.

Drogę do wsi, w której matka obecnie służyła, pamiętał doskonale; za zdrowszych swoich czasów nie raz jeden ją przebiegł, więc mu się zdawało, że i dzisiaj łatwo to będzie mógł uczynić. Droga ta była dość prosta; szło się ulicą miasteczka aż pod las, a tam skręciwszy na lewo już niedaleko było do wsi, na samym początku której, znajdował się dom służbodawcy matki Kazika. Bosy, łachmanami niedostatecznie pomimo srogiego zimna okryty, niepewnym krokiem, trzymając się kołów płotu, wydostał się nieszczęśliwy kaleka na ulicę. Wiatr dął zimny, prusząc śniegiem, po którym szedł chłopak odważnie, pomny że krok każdy zbliża go do upragnionego celu, do połączenia się z matką, do której serce jego się rwało. Po dobrej chwili, gdy mu się zdawało, że już jest pod lasem, począł szukać drzew skostniałemi od zimna rękami; ale napotykał tylko zimną próżnię, a coraz gęściej padający śnieg lepł mu do twarzy, wiatr zaś do szpiku kości przejmował. Wtenczas opanował go niewypowiedziany strach przed samotnością i zbliżającą się nocą; uczuł się tak bezsilnym, opuszczonym i nieszczęśliwym, że po raz pierwszy, dawno już może w sercu zrodzona skarga, strasznym jękiem wybiegła mu na usta....

Co się potem z nim stało? nie wiedział, ale gdy przyszedł do siebie, znalazł się we własnej chałupie, na ławie słomą wysłanej, a dochodzące go z sieni rąbanie drzewa, kazało mu się domyślić, że był to już ranek. — Mówiono mu potem, że wracający do miasteczka sąsiad znalazł go pod lasem leżącego w śniegu na drodze, a zabrawszy go prawie nieżywego na swój wóz, odwiózł do domu. Wtedy przypomniał sobie wszystko, i wczorajsze zamiary, i zawiedzioną nadzieję, kiedy zamiast u matki, znalazł się znowu w Czytani i westchnął głęboko.

— Kazik, czy cię co boli? — zapytała siostra.

— Nie, — odpowiedział na to pytanie, które mu się dziwnem i niezrozumiałem wydało. Wszak jego zawsze i ciągle coś bolało, a nigdy na to nie zwracano uwagi. On sam nie mógłby powiedzieć co, bo czyż w prostocie swojej mógł sobie zdać sprawę, że to życie tak boli?...

Na trzeci dzień wezwano proboszcza do Kazika. Chłopiec leżał w gorączce, a zebrane w chacie rodzeństwo rozmawiało o jego bliskiej śmierci. Słyszał te rozmowy i nie trwożył się niemi bynajmniej. To co zaznał z życia, było tak ciężkiem i gorzkiem, tak smutnem i strasznem, że śmierć chyba ani cięższą, ani straszniejszą być nie mogła. Tylko gdy ksiądz, udzieliwszy mu Ostatniego Pomazania, począł go łagodnie przygotowywać i krzepić na bliską a ostatnią drogę, umierający podniósł ręce do oczu i przecierając je zmęczonym ruchem:

— Chciałbym — rzekł słabym głosem — choć raz jeszcze widzieć słońce i matkę....

— Ujrzysz je wkrótce moje dziecko, słońce takie jasne, o jakiem nawet się nie śni ludziom na świecie, a na matkę nie długo ci tam czekać przyjdzie.

Uśmiechnął się kaleka i zanim blade, zimowe słońce przedarło się dnia tego przez gęsto obłoki, on już oglądał tamto, o którem się nie śni ludziom na świecie....

Matka, za późno uprzedzona o chorobie syna, zastała go już na marach. Słońce, to ostatnie jego marzenie, oświecało woskowej bladości twarz nieboszczyka, na której igrał taki uśmiech spokojnej błogości, jakim za życia nigdy nie była rozjaśnioną.

— **Już** ci dobrze, moje kochanie! — zawołała, oblewając łzami twarz syna.

W dniu pogrzebu, proboszcz, wbrew zwyczajowi, odprowadził aż na cmentarz trumnę biednego kaleki. Chciał wtórować śpiewom żałobnego orszaku, ale głos mu wiązł w gardle, a pamięć zawodziła, tak dziwnie był rozstrojonym, on, pleban wiejski, który codziennie z nędzą i niedolą ludzką był w styczności. Zamiast słów pieśni, ciągle miał na myśli pytanie: Na co się przydało na świecie dwadzieścia lat katuszy tego, który teraz w tych czterech deskach spoczywa?.... Odpędzał te myśli siłą woli, przywoływał słowa pieśni na pamięć, śpiewał je jak mógł najgłośniej, wszystko nadaremnie. Powracały one, nibyto różne, a zawsze te same. Na co? Dla czego?....

Uznając to pytanie za bezbożne, począł sobie proboszcz przypominać niektóre ustępy z życia św. Teresy, która wierzyła, że nie tylko można modlić się za niemodlących, ale i cierpieć za niecierpiących i wołała: „Boże, przyjm tę małą liczbę niezasłużonych cierpień, za tylu grzeszących, tylu występnych, których kara Twoja jeszcze nie dosięgła. Przyjm je za dusze jęczące w czyscu, a zapomniane na ziemi. Może to biedne stworzenie było posłannikiem nieba na ziemi, a spełniwszy ofiarę, poszło po nagrodę“....

Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie — zaintonował proboszcz, przekonany, że wraz z czystą duszą Kazika, jakaś inna dusza oczyszczona przez niego, stanęła

aż po Tripolis, zkąd w kilku godzinach sięgnąć można do Sycylii i zkąd także istnieje wszelka łatwość zamknięcia morza Śródziemnego. Wielokrotnie zresztą wytykano, że obecnie robotnicy włoscy w Algierze muszą wyrzekać się zarobku, albo też stawać się Francuzami, a gdyby wpływ francuski ogarnął tak samo i Tunis, to cóżby zrobiło przebywających tam do 50.000 obywateli włoskich? O tem wszystkiem zapomniano widocznie we Francyi, zkąd wyszła propozycya, o ile się zdaje dla wybadania opinii włoskiej. Rząd włoski nie dał dotychczas do zrozumienia, jak zapatruje się na ten popis teoretycznej polityki, ale dzieje polityki tego rządu mówią dość wyraźnie, że propozycye, jak powyższa, zostaną prawdopodobnie na długo w sferze marzeń nieurzeczywistnionych. Przypomnieć bowiem warto, iż gabinet włoski wielokrotnie oświadczał, iż niedopuści do zwichnięcia równowagi na morzu Śródziemnem, a wcielenie Tunisu jako terytoryum Francyi nie byłożby olbrzymiem zwichnięciem tej równowagi?

Z Berlina.

(Równoczesność obrad parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego. — Przygotowania do uroczystego obchodu urodzin cesarza. — Przeciw pastorowi Thümmelowi. — Dwie reformy).

Od chwili powstania parlamentu niemieckiego, powtarzają się rok rocznie skargi reprezentantów narodu, zasiadających i w parlamencie i w pruskiej Izbie poselskiej, na jednoczesne zwoływanie obu tych ciał prawodawczych. Niedogodność ta, mimo wszelkich na tem polu starań, nie dała się usunąć, głównie z przyczyny nadzwyczaj rozwlekłego obradowania, praktykowanego przez Niemców. Tak np. spodziewano się początkowo, że sesya parlamentu niemieckiego ukończy się przed świętami Bożego Narodzenia; tymczasem, jak się pokazuje obecnie, parlament w najlepszym razie upor... się ze swemi pracami w połowie lutego. Znów więc i tym razem, mianowicie od 15 styczn... oba ciała prawodawcze obradować będą obo... siebie. W Izbie poselskiej bronić będzie ...dżetu minister skarbu Scholtz, który ...czył się już zupełnie z trapiącej go choroby. Pogłoski więc o ustąpieniu tego ministra nie sprawdziły się widocznie. Projektowana reforma podatku dochodowego odłożona została *ad acta*, podobno z inicyatywy ks. Bismarck'a, natomiast w pierwszych zaraz dniach nadchodzącej sesyi złożony będzie wniosek rządowy, dotyczący podziału funduszów zebranych przez zatrzymanie pensyj dochownym w czasie walki kulturnej (tak zw. *Sperrgelder*).

Ludność niemiecka czyni już obecnie gorączkowe przygotowania do możliwie uroczystego obchodu urodzin cesarza, które przypadają na dzień 27 stycznia. Mianowicie związki byłych wojskowych urządzić zamyślają przy tej sposobności olbrzymią owacyę młodemu, a zwłaszcza w sferach wojskowych niezmiernie popularnemu, monarsze.

Najwyższy pruski trybunał administracyjny zajmował się w tych dniach sprawą rozwiązania pewnego zebrania publicznego, na którem przemawiał znany antikatolicki agitator, pastor Thümmel. Fanatycznego tego pastora spotkała zasłużona kara, a wyrok samego najwyższego trybunału administracyjnego przyznaje, „że obelgi, rzucane przez pastora, wobec licznie zebranej publiczności na najwyższych kościelnych dostojników katolickich, w połączeniu z widocznem naigrawaniem się ze zwyczajów katolickich, uważać trzeba za naruszenie publicznego bezpieczeństwa i porządku“.

Wyroku takiego należało się spodziewać, ponieważ w rzeczy samej zaczepki pastora Thümmela przekraczały znacznie miarę zwyczajnej polemiki religijnej.

Rząd niemiecki zamierza przeprowadzić dwie reformy, nader pożądane dla wewnętrznych stosunków Rzeszy. Idzie mianowicie o zaprowadzenie we wszystkich krajach zjednoczonych Niemiec normalnej godziny i jednakowych marek pocztowych. Konieczność wprowadzenia godziny normalnej od dawna była uznawana przez sfery kolejowe, gdyż w prowincyach południowych naprzykład, w ciągu kilkogodzinnej podróży system obliczania czasu zmienia się kilkakrotnie. Zamierzonem więc jest zaprowadzenie w całem państwie metody jednostajnej, opartej na kombinacyi czasu kolejowego z czasem miejscowym. Najwięcej zwolenników ma system francuski, według którego wszystkie stacye kolejowe przyjęłyby godzinę Berlina za obowiązującą: inni teoretycy żądają wprowadzenia przeciętnej godziny astronomicznej. Sprawa znowu ujednostajnienia marek pocztowych oprze się prawdopodobnie o parlament, jakkolwiek ministerstwo poczt sądzi, iż przysługuje mu prawo wydania odpowiednich rozporządzeń bez odwoływania się do ciała prawodawczego. Podczas gdy w całych Niemczech poczta i telegraf są od dawna instytucyami ogólno państwowemi, wyjątek pod tym względem stanowią Bawarya i Wirtembergia, które na zasadzie konwencyi wersalskiej z roku 1870 posiadają oddzielne zarządy pocztowe i telegraficzne. Konwencya jednak nic nie wspomina o markach pocztowych, tak, iż rząd niemiecki będzie mógł ...owadzić ujednostajnienie marki w ca... ...ństwie, bez naruszenia zasadniczych ... Bawaryi i Wirtembergii.

Russyfikacya prowincyj nadbałtyckich.

Ogłoszone zostało rozporządzenie o zamknięciu w ciągu trzech lat gimnazyum w Goldyndze, utrzymywanego kosztem szlachty kurlandzkiej, przy subsydyum skarbowem 1600 rubli rocznie. Powodem zamknięcia jest odmowa szlachty wprowadzenia języka rossyjskiego, jako wykładowego.

W dziennikach petersburskich pojawił się następujący komunikat:

W gubernii kurlandzkiej prawie wszystka bogata szlachta zrzeka się urzędów społecznych nawet szlacheckich i kościelnych. O urzędy te stara się i poszukuje je wielu z niezamożnej szlachty, która potraciła miejsca wskutek reform policyjnej i sądowej. Choć „literaci“ zostali usunięci od wyborów miejskich, weszli do rady miejskiej w Mitawie poprzedni agitatorowie, a to wskutek obojętności wyborców. Rezultaty wyborów w Rydze i Rewlu jeszcze nie są ogłoszone.

Potwierdza się wiadomość, iż z rozporządzenia ministrów skarbu i spraw wewnętrznych, wszystkie majątki pastorów w guberniach nadbałtyckich mają być pociągnięte do opłaty podatków, poczynając od Nowego Roku st. st. W tym celu władzom gubernialnym polecono dokonać obliczenia w czasie jak najkrótszym.

Z Watykanu.

(Z bieżącej chwili).

Do *Pol. Corr.* donoszą, iż stan zdrowia papieża jest niezmiennie zupełnie zadawalającym i że Ojciec św. może podołać bez trudności wielce uciążliwym obwiązkom swego wysokiego urzędu.

Na ostatnim konsystorzu Papież prekonizował ogółem 31 arcybiskupów i biskupów, mianowicie: 8 Włochów, 6 Polaków, 6 Francuzów, 5 Hiszpanów, 3 Niemców, i po jednym z Dalmacyi, Belgii i Meksyku.

Według doniesień z Rzymu, przesłał kardynał Rampolla w imieniu Papieża podziękowanie księciu Löwenstein za energiczną propagandę w interesie pielgrzymki z Niemiec do Rzymu.

Zapewniają w kołach watykańskich, że Izwolski został już zamianowany przez rząd rossyjski reprezentantem przy dworze papieskim.

Czarnogóra.

(Sprawa wychodźtwa z Czarnogóry. — Telegram księcia do cara).

O stosunkach w Czarnogórze podaje ***Presse*** wiedeńska obszerną korespondencyę, z której się pokazuje, że w księstwie panuje rzeczywiście głód, zmuszając część ludności do opuszczenia ojczyzny. Przechodząc następnie do emigracyi Czarnogórców, korespondent potwierdza podejrzenie, iż nie są jej obce cele polityczne. Korespondent tak pisze:

„Ze względu na zachodzące w księstwie stosunki, nie pozostawało nic innego, jak pozwolić na emigracyę ludności głodem zagrożonej. Ale jak zwykle, tak i w tym wypadku wyzyskano okoliczności nietylko materyalnie, ale i politycznie. Zastęp Czarnogórców, którzy się wynieśli do Serbii, obliczają urzędownie na 7000, lubo pewnem jest, że liczba pozbawionych środków do życia nie była tak znaczną. W Czarnogórze, tak samo jak wszędzie indziej, włościanin nie łatwo decyduje się do opuszczenia tej ziemi, na której się urodził, wiadomo zresztą, że pomiędzy 7000 emigrantów, było wielu zdolnych do broni i przedsiębiorczych osób, nie myślących bynajmniej o ciężkiej pracy w roli. To też z dobrze powiadomionej strony zapewniają, że wychodźtwo popierano z góry, zarówno ze względów materyalnych jak i politycznych. Cetyńskie sfery decydujące chcą widocznie osiedlić najpierw w Serbii odpowiednią liczbę stronników, by następnie wyzyskać ich obecność pod względem politycznym. Dynastyczne aspiracye w Cetynii są tak dalece dobre, że zaznaczone tendencye nie potrzebują żadnych komentarzy. Rząd czarnogórski uzyskawszy w Belgradzie upoważnienie do osiedlania się w królestwie wychodźców czarnogorskich, odniósł się do Turcyi i Austryi z prośbą o dozwolenie emigrantom wolnego przejścia przez Hercegowinę i obwód nowobazarski. Zezwolenie wychodźtwa uzyskano i osiągnięto tem nadspodziewanie pomyślne rezultaty, gdyż odtąd ustały zupełnie rozboje zarówno w Hercegowinie jak i w obwodzie nowo-bazarskim. Do Serbii chciało się przenieść jeszcze 2000 Czarnogórców, ale rząd serbski odmówił wpuszczenia do... ...szych transportów. Wychodźcy ... pozostać w kraju, a pozbawieni wsze... środków utrzymania, żądają teraz po... rządu swego, stawiając go w trudn... ...żeniu, ponieważ zasoby kraju są wyczerpane.“

Książę Mikołaj z okazyi uroczystości orderu św. Jerzego, przesłał carowi telegram gratulacyjnyjny, zredagowany w tonie nader dewocyjnym. Car odpowiedział ks. Mikołajowi w bardzo serdecznych wyrazach, dziękując mu, jako „swemu najwierniejszemu przyjacielowi“ za wyrażone w telegramie uczucia i życzenia.

Pismo generała Brialmont.

W Brukseli ogłosił, jak to już donosiliśmy, generał Brialmont dzieło pod tytułem: „Les régions fortifiées“, w którem występuje przeciwko mniemaniu, jakoby w skutek wydoskonalenia artyleryi, obozy oszańcowane i fortece przestały być zasłoną. Brialmont owszem twierdzi, że umocnienia opatrzone w wieże pancerne, mają wielką przewagę nad stroną atakującą i że zatem stanowią ważną zasłonę. Państwom, które z powodu wielkiego kosztu, nie uzbrajają swoich twierdz w taki sposób, radzi, aby zredukowały stan liczebny armii, który wszędzie, z wyjątkiem Belgii, już do przesady jest doprowadzony. Brialmont w tym ostatnim punkcie dotknął bardzo ważnej kwestyi, która zaczyna zajmować sfery wojskowe, dlatego też dzieło jego w kołach fachowych silne sprawiło wrażenie.

O wrażeniu tem świadczy powszechna uwaga, którą zwróciły na rozprawę polityczne dzienniki Niemiec. Wszyscy niemal korespondenci belgijscy do pism berlińskich poświęcają przedmiotowi temu wyczerpujące uwagi. Brukselski korespondent berlińskiej *National Zeitung* pisze:

Pismo, którego tytuł wyczerpujący brzmi: „Place obwarowane i wartość ich przy obronie wielu państw europejskich“, musi budzić wielkie zainteresowanie, tem bardziej, że autorem jest znany inżynier wojskowy i mistrz w systemie obwarowania obozów, ceniony w kraju i zagranicą generał belgijski. Główne uwagi generała Brialmont streszczamy jak najzwięźlej. Zdumiewająca dokładność pocisków z moździerzy i gwintowanych haubic, mówi generał, jako też niezmierna ilość pocisków rozpryśniętych, wylatujących z granatów, napełnionych materyą wybuchową, stają się przy natarciu o wiele niebezpieczniejszemi niż przy obronie. Obrona jest w stanie ukryć i ochronić swoje działa wieżami ...cernemi i kazamatami i może równie w... swoje ukryć w bezpiecznych od bomb ...pieniach, które tylko wtedy zniewolo... wojsko opuścić, gdy ma zrobić wy... lub odeprzeć natarcie. Przeciw broni ręczn... i jej zamachom, mogą być nadto wojsk... broniące chronione jeszcze głębokiemi rowami paralelnemi, których ściany odpolow... bronione są nadto wałem.

Zupełnie inaczej przedstawia się sta... rzeczy dla nacierających kolumn. Te zniewolone sa ustawić swoje baterye z niezmiernym pospiechem, pod gołem niebem i pod gradem ognia nieprzyjacielskiego, artyleryę zaś i amunicyę musi atakujący dostawić na plac nocą. Osłonione tylko przez świeżo narzucony wał jego działa, wystawione są na skierowany przeciw nim ogień obrony, przeciw natarciu zaś posiada atakujący niedostateczną ochronę, ponieważ ma do obrony tylko ogień dział własnych i wojsk posiłkujących. Zarzucą mi na to, że nacierający może działa swoje ustawić w naturalnych zagłębieniach ziemi i na wyżynach, i że w ten sposób baterye obrony mają cel utrudniony. Zarzut ten nie jest nieuzasadniony, ponieważ broniący punktu obwarowanego posiada dla swoich dział, stale utwierdzonych, dla każdego z osobna, bardzo dokładną mapę terenu, przy pomocy której może każdą nieprzyjacielską kolumnę ostrzeliwać. W ten sposób można nawet w nocy strzelać z całą dokładnością na przedmioty niewidzialne tak, jakby się je miało przed oczyma.

Inna a bardzo poważna korzyść obrony przeciw atakującemu jest następująca: Od kiedy zwykłe twierdze, otoczone wałami i kilku utwierdzeniami odpolowemi, zastąpiono łańcuchem fortyfikacyj, stracił atakujący drogocenną korzyść by módz oblężonego osaczyć i artyleryę jego uczynić nieszkodliwą przez zbliżający się, spromieniający ogień z rozmaitych kierunków. Jeżeli bowiem atakujący chce dwa albo trzy forty obwarowanego obozu zająć, to musi swoje baterye i rowy komunikacyjne urządzać niemal paralelnie ze stałemi i prowizorycznemi bateryami obrony, a to utrudnia mu i uniemożliwia osaczenie.

Zdaje się nam tedy, mówi autor, iż nie dopuszczamy się błędu i nie narażamy na zaprzeczenie twierdząc, że przewaga obrony nad atakującym rozwinie się jeszcze silniej ze wzrastającą gwałtownością środków burzących, i że obrona zamiast ubolewać nad postępami w artyleryi, może sobie ... wi... zować: obr... bowiem jest w stanie wz...nić wedle upodobania i obwarowania swoich murów i pancerze żelazne, gdy natomiast atakujący zmuszony liczyć się z warunkami czasu, który nie pozwala mu na wzmocnienie według upodobania, lub co najwięcej pozwala na to do pewnych granic.

KRONIKA

Lwów, 3 stycznia.

— **Audyencye** u JE. Pana Namiestnika odbywają się, jak wiadomo, w niedziele i środy każdego tygodnia. Dla wiadomości interesowanych podajemy, że do złożenia przysięgi służbowej zgłaszać się odtąd należy zawsze w pierwszy dzień audyencyonalny, to jest we środę lub niedzielę, każdego miesiąca.

— **P. Adam Jedrzejowicz**, członek Wydziału krajowego, objął urzędowanie jako kierownik ...partamentu drogowego.

— **W Towarz. kredytowem ziemskiem** mianowani zostali adjunktami pp. Leon hr. Dzieduszycki i Bolesław Kamiński.

— **Bal rymanowski**, który się odbędzie w kasynie miejskiem dnia 6 stycznia zapowiada się świetnie. Dekoracya sali będzie okazałą, a porządki tańców zaopatrzone w fotografie okolic Rymanowa, przedstawiają się niezwykle pięknie. Kto nie otrzymał zaproszenia z powodu niedokładności adresu, zechce zgłosić się do p. Wł. Zontaka w muzeum hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego.

— **Bal maskowy.** Tutejsze Koło li...racko-artystyczne postanowiło urządzić w ...żącym karnawale dwie zabawy. Pierwsza z n... będzie wspaniałym balem kostiumowym po...czonym z maskaradą. Na onegdajszem posiedz...niu komitetu, zawiązanego z członków Ko... myśl tej zabawy podjęto z całym zapałem. P...stanowienie atoli urządzenia jej w sali kasy... miejskiego w dniu 29 stycznia zapadło dopie... po dwugodzinnej dyskusyi, gdy przekonano si... że możliwą jest rzeczą przeprowadzenie zup...nie ścisłej kontroli, tak, aby się nikt niepo...dany na salę nie dostał. Panie wystąpią ...woli w kostiumach z maską na twarzy lub ... toalecie balowej i zarzuconem na niej domin... po północy bowiem nastąpią ogólne demaskowania się i rozpocznie się bal kostiumowy. Zaproszenia na ten bal wysłane zostaną wył...nie do członków Koła. Osoby obce będą m... otrzymać zaproszenia li na wyraźne żądan... ...dnego z członków a następnie uznania

---

dzisiaj przed Panem... Wróciwszy do domu zamyślił się pleban głęb... nad nędzą jednych, obojętnością dru... nad tą masą złota, którą ludzie ro... ją, nie zastanawiając się nad tem, że ... bliźnich, braci, ludzi mających te same ... prawa, ginie z głodu, z nędzy, z kalectwa, z braku nie złota, nie szczęścia, tych pragnień świata, ale z braku chleba, tylko chleba i litości!

Proboszcz nie był świętym, bo był człowiekiem, ale posiadał jedną cnotę, najmilszą podobno Bogu, kochał gorąco bliźniego, a im biedniejszym był ten bliźni, tem większe miał prawa do jego serca. Robił co mógł, aby swym owieczkom ulżyć ich ciężkiego brzemienia, ale sam był ubogi i mógł nie wiele, a przecież tego wieczora wyrzucał sobie gorzko, że nie zrobił tyle, ile zrobić był powinien dla ślepego Kazika. Zdawało mu się w tej chwili, że obowiązkiem jego było chodzić po świecie, kołatać do serc ludzi opływających w dostatki i wołać do nich: „Wam przypadł obowiązek być okiem ślepego, nogą kulawego, podporą wdowy, ojcem sieroty! Błogosławieństwo umierającego nędzarza spadnie za to na was!“

Na kim spoczęło błogosławieństwo Kazika? Niewiadomo. Może na tej biednej mieścinie, w której żył, cierpiał i umarł, bo choć nędzna i uboga, nie braknie jej tego głosu, który co niedziela z ambony, a codziennie przykładem, wskazuje parafianom drogę obowiązku i cnoty, uczy ich nie gardzić niedolą, nie odtrącać jej od siebie, ale, jeśli już niepodobna jej ulżyć, przynajmniej ją uszanować, bo ona może nasze własne w tej chwili winy odkupuje.

ALCES.

...rze, to niech mi pan to każe ...ci będzie nauką na przyszłość; ...syę dał ci szef departamentu, ...się.

... szef departamentu, ale łapa wa...— w uniesieniu zakończył Rze...ścił się i wyszedł z salonu, pozostawiając wszystkich obecnych w osłupieniu.

Murawiew, nie spodziewając się nigdy, aby ktokolwiekbądź, a tembardziej podrzędny urzędnik śmiał przed nim odezwać się w taki sposób, a do tego w obecności tylu osób, nie mógł zdobyć się na razie na żadną odpowiedź: oniemiał ze zdziwienia, drząc jeno konwulsyjnie na całem ciele. Gdy jednak przyszedł do siebie, zawezwał wnet urzędnika do szczególnych zleceń i z własnoręczną kartką posłał go natychmiast do oberpolicmajstra z zawiadomieniem, że podwładny jego urzędnik Rzewuski dostał pomięszania zmysłów i z żądaniem, aby jako niebezpiecznego natychmiast zamknięto go w domu obłąkanych. Naczelnik policyi, bądź istotnie kierowany rozumnem poczuciem swych obowiązków, bądź w przewidywaniu możliwych z tego powodu kolizyj z tak wysokim dostojnikiem, jakim był ojciec Rzewuskiego, zwłaszcza, że mu się dziwnem wydawało to żądanie ministra bez upoważnienia ojcowskiego, stanowczo odmówił swego spółdziałania, tłumacząc się brakiem kompetencyi. Wówczas urzędnik udał się sam do komisaryatu dzielnicy, w której mieszkał młody Rzewuski i wziąwszy policyantów, których mu dano za okazaniem rozkazu ministeryalnego, zjawił się w pomieszkaniu hrabiego, aresztował go i zawiózł do zakładu obłąkanych, oddawszy w ręce dyrektora.

Po otrzymaniu raportu Murawiew w godzinę potem sam pospieszył do zakładu i przedstawiwszy pacyenta, jako wielce niebezpieczną manią opętanego, manią miotania się i wymyślania, zalecił surowo jako jedyną radę przybrania go w kaftan waryacki i leczenie kolejno to zimną wodą, to rózgami dopóty, aż się uspokoi. Zlecenie znanego wszystkim strasznego ministra było wszechwładnym rozkazem, który natychmiast zaczęto spełniać z największą ścisłością. Pod wpływem bolu, oburzenia, wstydu, rozpaczy, na samą myśl niemożności wyjścia z tego położenia, młody Rzewuski wysmagany, zbity do krwi, zapadł w malignę i zaczął istotnie majaczyć.

Tak upłynęło dni kilka. Młody Rzewuski mieszkał sam, ale zwykle jadał obiad u ojca, z którym codziennie się widywał. Gdy więc w ciągu tygodnia generał stracił z oczu swego ukochanego jedynaka, nie wiedząc nic o jego losie, w najwyższej trosce zaczął czynić skrupulatne poszukiwania po całem mieście, i oczywiście za pośrednictwem policyi. wpadł drugiego dnia poszukiwań na właściwy trop zguby. Gdy wszedł do celi szpitalnej, w której na łóżku złożony był syn, oczom ojca przedstawił się widok okropny: syn zmieniony do niepoznania, w strasznej gorączce, niepoznający nikogo dokoła siebie, a na ciele mający jedną wielką jątrzącą się ranę od rózg. Można sobie wyobrazić ból, rozpacz i szalony gniew generała; dyrektor, leczący podług rozkazów Murawiewa, uczuł dotykalne dowody tych uczuć, a sam generał udał się wprost do pałacu zimowego, do gabinetu carskiego, dokąd, jako ulubiony generał-adjutant, miał każdej chwili wstęp wolny.

Przed wzburzonym, bladym, z rozrzuconemi włosami na głowie cofnął się Aleksander, wołając z przerażeniem:

— Co ci jest hrabio?

— Ach! — Najjaśniejszy panie — zabierz mi wszystko, czemeś mię obdarzył, snać na nic całe moje przywiązanie do twojej osoby i wszelkie zasługi dla tronu i państwa... Tu nastąpiła opowieść całego wypadku. Posłany natychmiast do szpitalu dr. Botkin powrócił za godzinę ze sprawozdaniem ustnem, że istotnie stan chorego jest rozpaczliwy i mało rokuje nadziei wyzdrowienia.

— Weź go, kochany Botkin, do siebie, i nie odstępuj go ani na krok, użyj wszelkich środków, byle chory mógł powrócić do życia i zdrowia.

Tak brzmiał rozkaz cara, który okazując spółczucie swoje ojcu i starając się go uspokoić, po chwili zawezwał jednego z adjutantów i wydał mu zlecenie natychmiastowego usunięcia Murawiewa ze służby.

Usunięty w ten sposób minister, jeszcze nie wiedząc o niczem, w pół godziny potem zjawia się w pałacu ze zwykłym raportem, jako w dzień przeznaczony dla t. z. dokładów jego portfelu i tu musiał doznać haniebnego upokorzenia ze strony adjutanta, który nie dopuściwszy go przed cara, wprost i literalnie wypędził go z pałacu.

Chory Rzewuski, dzięki krzepkości swej młodej natury, a może bardziej jeszcze troskliwej opiece Botkina, powrócił do zdrowia. Murawiew, okryty pogardą i unikany przez wszystkich, zamieszkał na wsi, w majątku swoim, nie marząc nawet o odzyskaniu łaski carskiej. Kiedy jednak w r. 1863 wszyscy dostojnicy, którym proponowano stanowisko generał-gubernatora na Litwie, kolejno zrzekali się tego zaszczytu, ktoś podszepnął carowi imię Murawiewa, jako jedynego, który ten urząd gotów przyjąć. Car miał się długo wahać i — powiadają — ze wstrętem tylko zgodził się na instalowanie go w Wilnie. Jak dalece jednak nie cieszył się nowy generał-gubernator sympatyą w sferze nawet najbliższych krewnych, przekonywa fakt, że kiedy syn jego, piastując wysoki urząd heroldmajstra, przejeżdżając przez Wilno, zapytany był przez policmajstra, kiedy pragnie odwiedzić ojca, odrzekł:

— Powiedz mu, że takiego potwora nie pragnę wcale widzieć.

Allokucya Papieża.

W przemowie, którą Ojciec św. miał w dniu 30 z. m. na konsystorzu, wyraził Papież najpierw radość z powodu utworzenia uniwersytetów katolickich w Waszyngtonie, Ottawie w Ameryce i Fryburgu w Szwajcaryi. Katolicyzm, rzekł Ojciec św., rozwija się w tych krajach dzięki ustawom i prawości ludzi. Tem większą sprzeczność stanowi boleść, którą sprawiają sercu papieskiemu Włochy. Tutaj nie przestają nieprzyjaciele wiary, zwalczać Kościoła. Dowodzą tego aż nazbyt słowa, wyrzeczone niedawno przez męża zajmującego stanowisko w życiu publicznem; w mowie owej, zapowiedział on, co zamierzają władcy Włoch przedsięwziąć przeciw Kościołowi i Papieżowi. — W dalszym ciągu przypominał Papież o manifestacyi na cześć Giordana Bruno i dodał, iż rząd włoski usiłuje oderwać naród od Kościoła i wszelkiemi nadto środkami zwalcza czynności Stolicy papieskiej. Następnie mówił Ojciec św. o prawach, które ma papiestwo do władzy świeckiej, na której polega niezawisłość papiestwa i nieodzowna do wypełniania jego obowiązków wolność. Ojciec św. wyłuszczał, że nie rości pretensyi do władzy świeckiej z pobudek ludzkich, ale dla tego, że władza ta jest jego prawem i ponieważ jej potrzebuje, ażeby utrzymać nieuszczuplonym skarb wiary chrześciańskiej.

Nowy włoski kodeks karny, który od 1 stycznia zyskuje moc obowiązującą, ma znaczenie uszczerbku prawem zastrzeżonej wolności dla duchowieństwa; kodeks ten stwarza przeszkody w wykonywaniu zadań duchowieństwa i jest zresztą obrazą dla całego duchowieństwa, jak to Papież wykazywał niedawno w mowie poprzedniej. Inną ranę zadano Kościołowi przez ustawę o fundacyach pobożnych, którą to ustawę z wielką skwapliwością w ostatnich czasach przyjęto. Ustawa ta jest nowym krokiem ku temu celowi, ażeby zatrzeć wszelkie ślady religijne w urządzeniach społecznych. Zniesiono wszystkie pobożne fundacye lub przeobrażono je, a mianowicie owe dla wyposażenia młodych dziewcząt, które wstępują do zakonów, jakoteż te instytutucye, które się odnosiły do obrzędów pogrzebowych. Jest to zamachem na wolę fundatorów. Zwracał dalej Ojciec św. uwagę, że tylko duchowni zostali od administracyi w instytucyach dobroczynnych wykluczeni, podczas gdy dopuszczono do tego kobiety. Powiedziano, iż dobroczynność wykonywana być powinna przez osoby świeckie, gdyż według ich opinii, dobroczynność wtedy przyjęta będzie lepiej. Nieszczęśliwi jednak wstydzą się za obrębem Kościoła przyjmować datki miłosierdzia, gdyż za obrębem Kościoła nie ma prawdziwego miłosierdzia. W końcu zauważył Papież, iż skutkiem wciskania się władzy świeckiej w administracyę spraw kościelnych, wyrządzono Kościołowi nową krzywdę.

Anarchia w Brazylii.

Mimo zaprzeczeń rządu, który proklamował republikę, brzmią najświeższe doniesienia z Brazylii bardzo niepomyślnie i sprawdzają obawy, wyrażone przez finansowe koła angielskie. Z bezpośredniego sąsiedztwa, bo z Nowego Yorku, donoszą o stosunkach brazylijskich. Brazylia znajduje się w stanie największej anarchii. Stolica Rio de Janeiro była krótko przed świętami widownią krwawej rewolty wojskowej. Wywołali ją zawiedzeni w swych ambitnych nadziejach oficerowie. Generał Fonseca udał się wraz ze swoją świtą do koszar w Reyes, gdzie przez zbuntowany garnizon przyjęty został strzałami karabinowemi i padł ciężko raniony. Fonseca do dziś dnia walczy między życiem a śmiercią. Dopiero wyruszyła utworzona przez Fonsekę gwardya miejska, której się udało rewoltę sparaliżować. Liczba obustronnie zabitych i rannych wynosi kilkaset żołnierzy i oficerów.

Gorszy jeszcze nieład panuje po prowincyach. Prowincya Parahiva do Norte proklamowała się niezawisłą rzecząpospolitą. Po kraju można jeździć li tylko za rządowemi paszportami, które jednakże nie są bynajmniej gwarancyą bezpieczeństwa, w obec grasujących wszędzie band rozbójniczych, które teroryzują całą Brazylię. Herszt jednej z takich band opryszków, nazwiskiem Nunes, zajął całą prowincyę Goyez i kazał się obwołać królem Brazylii. Ma on bardzo liczny zastęp zwolenników za sobą. W stolicy daje się utrzymać jaki taki porządek tylko wśród ustawicznego i obfitego krwi rozlewu. Wszyscy oczekują tam lada dzień wybuchu wielkiej wojny domowej.

Doniesienia, otrzymane w Lizbonie z Rio Janeiro potwierdzają, że stosunki, które zapanowały w Brazylii, są okropne, że nikt nie jest pewien życia i przychodzi do tego, że nie prawo, ale siła rozstrzyga, co daje sposobność rozmaitym awanturnikom do nadużyć, których dopuszczają się bezkarnie.

KRONIKA

Lwów, 2 stycznia.

— **Mianowania w c. k. armii.** Generał-porucznik Edmund Kriegshammer, komendant I. korpusu i generał-komendat w Krakowie, mianowany pułkownikiem-właścicielem pułku piesz. nr. 100;

generał-porucznik Julian Roszkowski, szef inżynieryi I. korpusu, mianowany komendantem twierdzy Przemyśla; a

pułkownik Gustaw hr. Geldern-Egmond Arçon, nadliczbowy w sztabie inżynieryi, szefem inżynieryi I. korpusu z jednoczesnem przeniesieniem do stanu czynnego sztabu inżynieryi.

— **Konkurs** na posadę radcy budownictwa, ewentualnie na posadę starszego inżyniera lub adjunkta w państwowej służbie budowniczej, rozpisuje Prezydyum dolno-austryackiego Namiestnictwa w Wiedniu, z terminem do 5 lutego 1890.

— **Niestrudzona dobrodziejka ubogich** pani hr. z Golejewskich Czarkowska, uczyniła znowu wspaniałą ofiarę, przeznaczając 60.000 złr. w równej kwocie na dom dla nieuleczalnych chorych, na zakład ociemniałych i na zakład głuchoniemych. Szlachetnej ofiarodawczyni należy się prawdziwa wdzięczność kraju.

— **Z Towarzystwa groszowego.** Z powodu zaprowadzić się mających nowych puszek oszczędności, uprasza zarząd szanownych posiadaczy tychże o zwrot takowych, czy są pełne, czy też próżne, na ręce JWPani Namiestnikowej hr. Badeniowej, albo p. Leontyny Werner, ul. Sobieskiego l. 3 do 8 stycznia 1890.

— **Komitet przytuliska św. Józefa** dla sierót, ulica Piekarska l. 49, poczuwa się do miłego obowiązku złożyć w imieniu sierót tym wszystkim szlachetnym Dobrodziejom, którzy dotychczas zakład ten gorliwie wspierali, serdeczne podziękowanie: „Bóg zapłać“.

Na tegoroczną gwiazdkę w przytulisku nadesłali datki pieniężne lub inne podarunki: Konwent pp. Benedyktynek i Sakramentek, ks. Jurkiewicz, ks. Trzopiński z Kochawiny, konwikt panny Poh, hr. Golejewska, p. Jarzymowska, p. Horodyska, panna Jankówna, p. Gdowski, hr. Komarnicka, p. Urusów, p. Leja, stolarz, śliczną szopkę; p. Morawska, p. Godlewski, p. Włoszyński, p. Bieniecki, cukiernik i wielu innych, którzy swych nazwisk nie wymienili. Wyposażone nadesłanemi darami drzewko rozpromieniło sierotek twarzyczki, kt óre też w dniu wspólnej radości wesoło kolendowały i swym Dobroczyńcom szczęśliwego Nowego roku życzą.

— **Komitet drugiego Zjazdu historyków polskich** we Lwowie, postanowił na żądanie z wielu stron objawione, przedłużyć termin nadsyłania zgłoszeń z referatami na Zjazd do dnia 10go stycznia b. r. Po upływie tego czasu lista zgłoszonych referatów zostanie bezwarunkowo zamkniętą i do wiadomości publicznej podaną.

Wszelkie zgłoszenia uprasza się przesyłać pod adresem Sekretaryatu drugiego Zjazdu historyków polskich, Lwów, ulica Zimorowicza Nr. 7.

— **Hr. Szechenyi,** c. k. ambasador w Berlinie, zachorował na influenzę, lecz ma się już lepiej. — W stolicy Niemiec w ostatnich dniach zdarzyły się liczne wypadki śmierci z tej choroby.

— **Julian Klaczko,** bawiący obecnie w Rzymie, jak donosi depesza *Czasu*, zachorował na influenzę.

— **Królowa württemberska** zapadła na influenzę.

— **Połączenie telefoniczne** Wiednia z Pesztem otwarte zostało w dniu wczorajszym.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono: granatowy surdut war. 15 złr., w mleczarni przy ul. Ormiańskiej; Ettla Reischa Teitelbaum, sługa, pochodząca z Brodów, skradłszy tu swemu służbodawcy dwa złote pierścionki z kolorowemi kamykami, trzeci z perłą a czwarty z trzema dyamencikami, oraz zimową szarą chustkę, wartości 30 zł., uciekła ze służby. — Zgubiono portmonetkę wyciskaną w figurki, z kwotą 57 zł., małemi kluczykami i receptami na lekarstwa.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 2 stycznia 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłych dwóch dobach, licząc od godziny 12 w południe dnia 31 grudnia 1889 r. do godziny 12 w południe dnia 2 stycznia 1890, mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny od NW do SE, co do siły słaby (1·3), stan nieba zmienny, powietrze bardzo wilgotne (95 prc. wilgotności względ.), opad śnieg, wysokość opadu 0·3 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była —3·3°C, najwyższa 0·0°C wczoraj w południe, najniższa —9·4°C wczoraj około godziny 7 wieczór.

Uwaga: Obie doby były mgliste, śnieg nieznaczny prószył dziś nad ranem.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w środkowej Szwecyi; zwyżka 780 do 775 mm. w Królestwie Polskiem; zniżka drugorzędna utworzyła się w zatoce Lyońskiej.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 774 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 2 do godz. 12 w południe dnia 3 stycznia b. r. Wiatr będzie co do kierunku południowy, co do siły mierny (2—4), średnia temperatura doby pozostanie bez zmiany, niebo będzie przeważnie zachmurzone, względna wilgotność powietrza bez zmiany, opadu nie będzie. Doba będzie mglista, chwilami pogodna.

— **Zwłoki hr. Tomasza Zamoyskiego,** ordynata, sprowadzone zostaną do Warszawy i złożone w kościele św. Antoniego. Wyprowadzenie uroczyste zwłok nastąpi z tego kościoła na dworzec kolei nadwiślańskiej, dla przewiezienia do grobów rodzinnych. Zwłoki z San Remo wysłane już zostały, stanowczo jednak oznaczyć nie można kiedy nadejdą do Warszawy, a więc też niepodobna jeszcze oznaczyć dnia eksportacyi, prawdopodobnie jednak odbędzie się ona w końcu bieżącego tygodnia.

— **Odznaczenie.** P. Leopold Janikowski, znany podróżnik po Afryce, otrzymał za zasługi położone w hiszpańskiej posiadłości w Afryce, Orisco, order Izabelli II. P. Janikowski pośredniczył w układach między ludożerczem plemieniem Mpgua a gubernatorem hiszpańskim, w sprawach kolonialnych które zakończyły się dla Hiszpanii pomyślnie.

— **Cesarzowa brazylijska** Teresa, jak wiadomo z depeszy, zmarła dnia 28 z. m. po południu w Oporto, gdzie się wygnana redzina cesarska od chwili wylądowania w Portugalii zatrzymała. Telegram nadmienia, że choroba serca była powodem śmierci. Cesarzowa Teresa liczyła lat 68. Urodziła się 14 marca 1822 r., jako córka króla neapolitańskiego Franciszka I. i w 21 roku życia wyszła za mąż za młodszego od siebie o lat 3 Dom Pedra II, cesarza brazylijskiego. Ślub odbył się najprzód w dniu 30 marca 1843 r. przez prokuracyę w Neapolu i powtórzony został w dniu 4 września w Rio de Janeiro. Póki cesarzowa Teresa dzieliła tron ze swym małżonkiem, nie został zamącony pokój aż do chwili wybuchnięcia przed kilku tygodniami powstania. Jak wiadomo, z małżeństwa pary cesarskiej brazylijskiej nie przyszedł na świat następca tronu. Cesarzowa Teresa miała dwie córki: zaślubioną ks. Gustawowi Orlean-Bourbon hrabiemu d'Eu księżniczkę Izabellę, która aż do detronizacyi ojca swego była domniemaną spadkobierczynią tronu, i księżniczkę Leopoldynę, która była za księciem Ludwikiem Augustem Sasko-Koburskim i w r. 1871 umarła. Cesarzowa Teresa towarzyszyła małżonkowi swemu w drugiej jego podróży po Europie, którą w r. 1876 i 1877 przedsięwziął i zatrzymała się z nim razem w Wiedniu. Przy tej sposobności odwiedziła starszą swoją siostrę, mieszkającą w zamku Orth pod Gmunden, Najd. Arcyksiężnę Antoninę, wdowę po w. księciu Leopoldzie Toskańskim. Zauważono wtedy, że cesarzowa i jej małżonek odznaczali się naturalnością, prostotą i uprzejmością.

Cesarz Dom Pedro zajęty był właśnie oglądaniem muzeum sztuk pięknych, kiedy poseł brazylijski przybył do niego z wiadomością o nagłem zasłabnięciu cesarzowej. Gdy cesarz przybył do hotelu, cesarzowa już nie żyła. Zwłoki zmarłej będą wystawione w jednym z kościołów w Oporto, a następnie przewiezione do Lizbony i złożone w grobach rodziny Braganza.

Lekarze obawiają się o zdrowie cesarza.

— **Pożar** d. 30 grudnia zniszczył fabrykę broni w Gdańsku. — Z Brukseli donoszą, że zamek w Lacken, jeden z najpiękniejszych budynków w świecie, ulubiona rezydencya króla Leopolda, został doszczętnie przez ogień zniszczony. Szkoda wynosi przeszło dziesięć milionów franków.

— **Ojciec św.** ofiarował ubogim miasta Rzymu na gwiazdkę 30 000 franków, a za 15.000 franków polecił wykupić z lombardu pościel, przez biedaków zastawioną.

— **Br. Rothschild** w Paryżu ofiarował 100.000 franków na rzecz ofiar influenzy.

— **Zuchwały napad rozbójniczy** wykonany został w nocy na 23 z. m. na dwór w Baruchowie pod Kowlem, w Królestwie, własność p. Emiliana Kretkowskiego. Około północy, wśród egipskich ciemności, banda zbrojnych w pałki i łomy żelazne drabów, wyłamała w pałacu baruchowskim w pokoju od ogrodu, gdzie spała służąca Lewandowska i szafarka Łucya Zalewicz, podwójne okno, które z trzaskiem spadło na łóżko śpiącej pod oknem służącej. Jak się z zeznań świadków okazuje, trzech drabów pozostało na straży przy wyłamanem oknie, czterech zaś weszło do pokoju, dusząc za gardło strwożone służące i nakazując milczenie pod groźbą śmierci. Tu pozostawiono jednego na obserwacyi, pozostałych trzech zaś, jak się zdaje dobrze obeznanych z miejscowością, udało się do pokoju właściciela, którego już zbudzonego, z rewolwerem w ręku, spotkali przy wejściu do sypialni. Jak się zdaje, rewolwer odmówił strzału, gdyż pan Kr. rzucił się na pierwszego draba z całą energią, wołając pomocy, lecz na nieszczęście nikt z mężczyzn w całym obszernym dworze tej nocy nie nocował. Rozpoczęła się walka, w której rabusie pochwycili 83-letniego, ale jeszcze krzepkiego starca za nogi i powalili na ziemię, bijąc kijami. W skutek uderzenia pałką w głowę, pan Kr. stracił przytomność. Na wszczęty zgiełk przybyła córka właściciela, wdowa, osoba wiekowa. Obezwładniwszy starca, rzucili się złodzieje na córkę, żądając wskazania pieniędzy i kluczów od żelaznej szafy. Wystraszona śmiertelnie kobieta, ratując życie, bez wahania wydała klucze od szafy żelaznej i zajęła się trzeźwieniem zbroczonego krwią starca. Złodzieje z całym spokojem zapalili świece, otworzyli szafę żelazną i wzięli wszystko, co się w niej znajdowało. Pomylili się jednakże bardzo w swoich rachubach; p. Kr. uchodzi w okolicy za bardzo zamożnego obywatela, mającego grubą gotówkę, na szczęście jednakże, obawiając się oddawna napadu, swoje fundusze ulokował w [illegible] Towarzystwa kredytowego w Warszawie. Zabrano w ogóle w gotówce 450 rubli, dwie brosze brylantowe wartości 300 rubli, cukiernicę srebrną, rozmaite srebra stołowe i precyoza drobne, wartości 550 rubli. Srebra oznaczone były cyfrą nieboszczki żony właściciela, J. Ch., pierścionek skradziony złoty lit. E. K. i datą 5 luty 1840; zabrali również futro czarne, skunksowe, wartości 150 rubli, i rewolwer.

Jest uzasadnione podejrzenie, że ktoś z domowników naprowadził złodziei i wskazał bliższe szczegóły, i pod tym zarzutem przyaresztowano stróża dworskiego, Wiśniewskiego, który, jak w śledztwie zeznał, widział światło we dworze i pomimo surowego w tym względzie nakazu, ani sam z pomocą nie przybył, ani nikogo na pomoc nie wezwał. Dalej ze śledztwa wykazało się, że złodzieje już z wieczora zebrali się na stogu łubinu, stojącym tuż przy podwórzu i przybyli furmanką, na której, po dokonanym napadzie, w stronę Gostynina odjechali. Dla zmylenia śledztwa, używali przybranych nazwisk, jednakże wszelkie dane są po temu, że to byli koloniści z okolicy, dobrze obeznani z miejscowemi stosunkami. Pan Kretkowski jest ciężko chory w skutek potłuczenia i ma ciężką ranę na głowie, jest jednakże nadzieja uratowania starca, chociaż przy tak późnym wieku i przy takich moralnych wstrząśnieniach za życie jego ręczyć nie można.

— **Trzęsienia ziemi** w Acireale pod Katanią ponawiają się nieustannie.

— **O strasznym wypadku kolejowym** donosi depesza zaatlantycka. W zachodniej Wirginii pociąg kolejowy spadł w przepaść z wysokości 190 stóp, przyczem 20 ludzi poniosło śmierć na miejscu a 75 zostało rannych.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Koronacya króla Karola I.

Z Lizbony dochodzą teraz bliższe szczegóły o ciekawej ceremonii koronacyi króla Karola. Wyraz „koronacya“ nie określa tu dostatecznie sposobu „intronizacyi“ królów portugalskich, sposobu bardzo starożytnego i malowniczego pod względem formy a zarazem mającego wybitną cechę współczesności z powodu, iż wyklucza w gruncie żywioł teokratyczny, a jest raczej ponowieniem i uroczystem zatwierdzeniem paktów między naczelnikiem panującej dynastyi a władzami reprezentacyjnemi kraju. Wszystko jest wyłącznie świeckiem, z wyjątkiem *Te Deum*, w ceremoniale, jak oficyalnie nazwano „inauguracyi panowania Króla i Pana Dom Carlosa I.“

Najpiękniejsza pogoda uświetniła uroczysty dzień 28 grudnia, od której to daty król Karol I. rozpoczął właściwie panowanie jako monarcha konstytucyjny Portugalii. Z brzaskiem dnia salwy działowe z fortów i okrętów zwiastowały uroczystość. Z uderzeniem godziny 10 król wraz z królową zajął miejsce w wielkiej karocy galowej, zwanej karocą Jana V.

W chwili gdy orszak wyruszał, ozwały się znowu salwy działowe, które odtąd od czasu do czasu odzywać się będą, zwiastując ludowi dopełnienie rozmaitych części ceremoniału.

Monarcha miał na sobie uniform najwyższego Wodza ze wstęgą orderu Trzech Orderów z gwiazdą. Na ramionach zarzucony miał płaszcz królewski, purpurowy z gronostajami. Królowa miała przepyszną toaletę białą z błękitnem o barwach portugalskich i także płaszcz królewski; na głowie zaś brylantowy dyadem, odbijający wspaniale przy bujnych i pięknych jej włosach. W ogóle królowa wyglądała prześlicznie, a tłumy ludu witały ją z entuzyazmem, zachwycone jej urodą.

Orszak królewski składał się z siedmiu karet, z których jedna nosi tradycyjne miano *voiture de respect.* W innych pojazdach dla świty, zajęli miejsca wielcy dygnitarze pałacowi i wyżsi wojskowi, którym przypada w udziale czynność przenoszenia korony królewskiej i innych insygniów najwyższej władzy.

Karoca królewska zaprzężona jest w ośm koni, prowadzonych przez lokai; potrójny szereg kamerdynerów i masztalerzy otacza ekwipaż, poprzedzony, wedle starożytnego zwyczaju, przez dwóch kowali uzbrojonych w swoje narzędzia. Po prawej i lewej stronie karocy jadą konno wielki koniuszy i komendant gwardyi królewskiej, otoczeni pieszą świtą dworzan.

Za karetą, również konno, cały dwór wojskowy króla, generałowie, świetny, lśniący sztab główny a gwardya honorowa, złożona z rozmaitych szwadronów kawaleryi, zamyka pochód. — Naprzód, przed karetą królewską postępuje oddział ułanów, za nimi kareta wielkiego marszałka Izby, heroldowie i chorążowie.

Infant dom Alfons, wykonywa funkcye marszałka polnego królestwa i zajmuje powóz postępujący bezpośrednio za karocą królewską.

Orszak idzie zwykłą drogą z Belem, pałacu królewskiego do San Beuto, z tą różnicą, że dzisiaj otwartą została nowa ulica, „Rua de Dom Carlos I, która z Largo de Esperança wychodzi wprost przed pałac Kortezów.

Wojskami dowodził generał Sâ Carneiro, komendant pierwszej dywizyi liniowej.

Na kilka minut przed godziną jedenastą, członkowie Izby wyższej i Izby deputowanych zgromadzili się *in pleno* w gmachu Ciała prawodawczego, pod prezydencyą generała d'Abreu y Suza, który jest prezesem senatu. Wybraną nadto została deputacya parów i posłów, celem przyjęcia pary monarszej u wejścia do pałacu San Bento. Od wejścia tego aż do sali posiedzeń orszak uszykował się w następującym porządku: Najprzód Rada ministrów i Rada stanu, poprzedzane przez wielkiego mistrza ceremonii, hr. d'Aleaçovas, wielkiego marszałka Izby królewskiej i ochmistrza Domu królewskiego, radcę Nazareth.

W dalszym ciągu, poprzedzając bezpośrednio króla i królowę, postępuje hr. Ficalho, spełniający funkcye wielkiego ochmistrza pałacu, mając po prawej stronie wielkiego koniuszego a po lewej komendanta gwardyi królewskiej. Za królem i królową idą: kardynał wielki jałmużnik królestwa, szambelanowie, adjutanci, damy dworu, i t. d.

Gwardya królewska tworzy szpaler, a szwajcarzy z wielkiemi laskami postępują na czele całego orszaku, torując drogę monarszej parze, przed którą idzie infant Dom Alfons, niosąc wielki miecz obnażony, godło marszałka polnego królestwa.

Król i królowa zajmują miejsce na tronie, pod wspaniałym baldachimem; senatorowie zasiadają na prawej, stronie, deputowani na lewej; a jeden z szambelanów podaje królowi berło, złożone poprzednio wraz z koroną przez strażnika sreber koronnych, na przygotowanym taburecie. Króla otacza cały dwór jego, a między innymi dygnitarzami, tak zwany *Alferes-môr*, stojąc na ostatnim stopiu tronu, trzyma sztandar królewski, zwinięty w około drzewca. W tym momencie, prezydent Zgromadzenia, z pomocą dwóch paziów, przynosi królowi otwartą księgę Ewangelii, na której kartach spoczywa krucyfiks.

Król trzymając w lewej ręce berło, kładzie prawą na księgę świętą i wygłasza przysięgę przepisaną w konstytucyi; poczem przemawia do obecnych słów kilka, zastosowanych do okoliczności. Prezydent odpowiada a równocześnie *alferes-môr* rozwija sztandar. Na znak ten całe zgromadzenie powstaje i wita monarchę entuzyastycznym okrzykiem, który brzmi: *Au Très Haut, Très Puissant et Très Fidèle Roi de Portugal, le Seigneur Dom Carlos I!*

W końcu ceremonii, *alferes-môr* (które to dostojeństwo jest dziedzicznem w rodzie margrabiów Sabugosa) ukazuje się z rozwiniętym sztandarem na galeryach, wychodzących na plac San Bento i za pośrednictwem herolda, podaje tłumom okrzyk: ***Real! Real! Real!***

Salwy działowe rozbrzmiewają dokoła: główna ceremonia skończona. Protokół tej uroczystości spisany został w pięciu egzemplarzach.

Po skończonym obrzędzie cały dwór udał się do kościoła San-Domingo, gdzie się odbył ślub księcia Braganzy z księżniczką Amelią. Na tym obrzędzie obecne było całe ciało dyplomatyczne i wszyscy członkowie parlamentu.

W końcu nastąpiła ceremonia doręczenia nowo koronowanemu monarsze kluczów miasta, przez reprezentantów municypalności. Formalność ta odbyła się w wielkiej sali ratusza, wśród okrzyków na cześć monarchy.

Wieczorem odbyło się przedstawienie galowe w teatrze San-Carlosa i przepyszna illuminacya Tagu, a nazajutrz przegląd wojsk na placu Wolności.

Z Izby sądowej.

(Proces emigracyjny w Wadowicach).

Wadowice, 30 grudnia 1889.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia ponawia obrońca dr. Łazarski wniosek, o zawezwanie c. k. sędziego powiatowego w Oświęcimiu na świadka, celem odparcia niektórych twierdzeń świadków Schabenbeka, Gizickiego i Dutkiewicza, i motywując swój wniosek powołuje się na list otwarty tegoż c. k. sędziego powiatowego.

Prokurator zastrzega sobie oświadczenie się na ten wniosek.

Poczem przesłuchano kilkunastu świadków, którzy nie zeznali żadnych nowych szczegółów. Wszyscy niemal stwierdzają że zadatków danych w Oświęcimiu, nie uwzględniano w Hamburgu i ponownie kazano płacić.

Między innymi Franciszek Kumik zeznaje, iż jechał do Ameryki w r. 1887 w zimie w towarzystwie kilku innych. W Oświęcimiu gdy wysiedli z pociągu, stała straż finansowa i pytała dokąd jedziemy; odpowiedzieliśmy do Niemiec, do familii — ale „finanzwachy“ nie wierzyli mówiąc: Eh! do Ameryki jedziecie. „Finanzwachy“ i jeden agent zabrali nas i zaprowadzili do domu na drugiej stronie drogi. Tam weszliśmy do sali i urzędnicy finansowi byli z nami. W sali, do której weszliśmy był portret Cesarza. Było tam kilku panów a jeden był czerwony na twarzy, którego nazywano starostą. Panowie kazali kupować schiffskarty, bo inaczej w Mysłowicach nas zatrzymają — i żądali za karty 74 złr. Z tej sali nie wychodziliśmy. O odszupasowaniu do domu nic nam nie mówili. W Hamburgu siedzieliśmy od niedzieli do środy i tam kazali nam zapłacić po 9 złr.; nie dałem tylko 3 złr. a inni także — chociaż w Oświęcimiu powiedzieli nam że wszystko mamy zapłacone. W Hamburgu oświadczono nam że za utrzymanie i noclegi musimy płacić.

Wadowice, 31 grudnia 1889.

Po rozpoczęciu dzisiejszej rozprawy ogłasza przewodniczący u c h w a ł ę Trybunału odmawiającą wnioskowi dr. Łazarskiego o wezwanie na świadka c. k. sędziego Krzepeli na udowodnienie okoliczności iż świadkowie Schabenbek, Dutkiewicz i Gizicki niezgodnie z prawdą przedstawili fakt co do rzekomych skarg Słowaka w Sądzie oświęcimskim.

Poczem przesłuchiwano dalszych świadków.

Świadek Krynicki c. k. porucznik żandarmeryi wezwany na wniosek obrońcy dr. Korna, wyjaśnia, że żandarmerya jedynie pod względem wojskowym, służbowym oraz instrukcyjnym jemu podlega, że atoli rozkazy wszelkie co do postępowania w służbie, odbiera od starostwa i rozkazów tych słuchać musi.

Żandarmerya miała polecenie zatrzymywać wszystkich wychodźców bez wyjątku, a to celem ograniczenia ruchu emigracyjnego. Świadek nie otrzymał nigdy służbowych lub prywatnych doniesień o gwałtach żandarmów w Suchej i Żywcu, o jakich świadkowie niektórzy opowiadają, dlatego uważa odnośne twierdzenia za przesadzone.

Filip Józef był w Ameryce w r. 1883. Zmienia zeznania swe, w śledztwie uczynione, jakoby za kartę okrętową zapłacił 80 zł. i prostuje, że zapłacił 80 marek. Kartę kupował w kancelaryi jakiejś w Oświęcimiu, gdzie przechadzał się pan ze srebrnym kołnierzem, którego nazywali starostą.

Löwenberg, wezwany przez przewodniczącego co na to powie, odpiera, że w r. 1883 wcale nie mieszkał w Oświęcimiu, lecz był w Steinbruch na Węgrzech, a co do srebrnego kołnierza, to uważa tę dykcyę jako bajkę, snującą się przez wszystkie fazy emigracyjnego dochodzenia.

Obrońca, dr. R o s e n b l a t t, czyni wniosek: Ze względu, że świadek Filip jest pierwszy, który zeznaje, iż sam widział jakiegoś uniformowanego pana w srebrnym kołnierzu, którego zwano starostą, w kan[illegible] gdzie sprzedawano bilety okrętow[illegible] o wysłanie do Oświęcimia deleg[illegible] wraz ze świadkiem; aby świadek [illegible] zał, gdzie to właściwie bilet okręto[illegible]

Prokurator sprzeciwia się [illegible] skowi, albowiem z zeznań świa[illegible] wnioskować, że kupił kartę w kan[illegible] telu de Zator.

Trybunał zastrzega sobie uchwałę.

Na wniosek dr. R o s e n b l a t t a konstatuje przewodniczący z aktów, że Löwenberg bawił od maja do końca grudnia roku 1886 w Wiedniu, i że w latach 1887 i 1888 miał stałe mieszkanie, policyjnie zgłoszone w Wiedniu, chociaż z Wiednia do Oświęcimia dojeżdżał dosyć często.

Rozprawę przerwano o godz. 1 do godziny 3 po południu

Od p. Michała K o s z y k i e w i c z a c. k. zarządcy poczty w Oświęcimiu, otrzymaliśmy obszerne pismo. Autor nazywa je „wyjaśnieniem“ sprostowania c. k. sędziego powiatowego w Oświęcimiu p. Józefa Krzepeli zamieszczonego w nrze. 298. Wyjaśnienia tego, dla jego charakteru polemicznego, zamieścić nie możemy, nadmieniamy tylko, iż p. Koszykiewicz oświadcza: „że ani w śledztwie ani też przy przesłuchaniu swojem przy rozprawie, nie wspomniał ani słówkiem o sądzie oświęcimskim lub jego naczelniku, wcale bowiem o faktach przy rozprawie przez c. k. oficyałów pocztowych pp. Franciszka Schabenbeka i Andrzeja Dutkiewicza podanych, wiadomości nie miał“. Dalej oświadcza p. Koszykiewicz, iż „nie użył ani mógł użyć przy przesłuchaniu wyrażenia: „że w Oświęcimiu był stan anarchiczny i nigdzie pomocy nie można się było doprosić“, — ponieważ w tym względzie nie interweniował ani u sądu ani u żadnej innej władzy i wcale o pomoc nie prosił, jedynie w drodze prywatnej odnosił się do c. k. zarządcy cłowego jako do naczelnika policyi państwowej w Oświęcimie na dworcu, by z naganiaczami „porządek zrobił“ — ale bezskutecznie. Odpiera również p. Koszykiewicz twierdzenie, jakoby w wyrażeniu się jego: „iż rozbijano w biały dzień a nie było nikogo coby zrobił porządek“, mieściła się aluzya do sądu. Odpiera wreszcie p. Koszykiewicz przypuszczenie jakoby on „chciał pokryć swą powagą zeznania powładnych urzędników“ ponieważ — pisze — „świadek oficyał p. Schabenbek był przesłuchiwany o 2 dni wcześniej, a oficyał p. Dutkiewicz (przybyły aż z Podwołoczysk; z którym od półtora roku nie widziałem się) dopiero w kilka dni później niż ja; ja zatem treści ich zeznań nie znałem, nic mię one też nieobchodziły.“

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 2 stycznia 1890 r.

Lwów, pszenica 8·10 do 8·45, żyto 7·50 do 7·80, jęczmień 6·75 do 8·—, owies obroczny 7·50 do 8·20, rzepak 15 50 do 16·50, groch 7·— do 10·—, wyka 5·50 do 6·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 52·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 7·55 do 8·50, żyto 7·10 do 7·45, jęczmień browarny 6·70 do 7·50, owies 7·— do 7·75, groch 6·70 do 9·—, wyka 4·80 do 5·25, rzepak 15·— do 16.—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 44·— do 50·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·20 do 8·10, żyto 6·— do 6·10, jęczmień 6·70 do 7·50, owies 6·70 do 6·90, groch 6·70 do 6·90, wyka —·— do —·—, rzepak 15·— do 16·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 50·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·15 do 8·65, żyto 7·50 do 7·90, jęczmień 7·—, do 8·—, owies 7·50 do 8·20, groch 7·— do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 15·65 do 16·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 52·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

C h m i e l od 25·— do 45·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

O k o w i t a gotowa za 10·000 litrów *pro loco* Lwów 11·50 do 11·75 zł.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Dzisiaj o godz. 6 po poł. odbędzie się w sali galicyjskiego Tow. kredytowego posiedzenie centralnego komitetu przedwyborczego.

---

a zakończenie Starego Roku, odbyło plicy zamkowej w Wiedniu uroczyństwo, na którym był Najjaśn. yscy przebywający w stolicy Członk Domu.

aśn. Pan udzielał d. 30 grudnia posłuchań i raczył przyjąć mięradcę ministeryalnego dr. Koorskiego i radcę rządowego Dubasieicza.

Na ostatnim poniedziałkowym obiedzie worskim byli: baron dr. Ziemiałkowski major hr. Chołoniewski.

Jego Ces Mość złożył przedwczoraj wizyty Najdcst. Arcyksiążętom Karolowi Ludwikowi i Albrechtowi.

Wedle znanych dotychczas dyspozycyj, wrót Najjaśn. Pana z łowów styryjich, nastąpi 4 b. m. W łowach tych, któzpoczynają się dzisiaj, biorą udział Naj-Arcyksiążęta Franciszek Ferdynand i nand w. książę Toskany, ks. Leopold ski i ośmiu innych zaproszonych gości. Najdostojn. Arcyksiężna Marya Jóudaje się dzisiaj na kilkotygodniowy do Arco.

Do dzienników praskich donoszą z Wieia, iż podjęta przez Rząd czesko-niemiecka cya ugodowa odpowiada zupełnie interesom życzeniom Korony. Hr. Taaffe zawiadomił sobotę przed południem Najj. Pana iż emcy uchwalili obesłać konferencyę a tego nego dnia popołudniu odbyła się narada inisteryalna, na której ustanowiono dzień rania się konferencyi i uchwalono sposoby odbycia.

Czeski Wydział krajowy uchwalił umiew muzeum praskiem tablicę pamiątkową Hussa. Przedstawiciele szlachty feudalnej ziale krajowym, a mianowicie baron hr. Schönborn, głosowali przeciw temu. Członkowie wydziału Braf i Kutschera nie byli obecni na posiedzeniu. Uchwała zapadła przeto tylko 4 głosami. Marszałek ks. Lobkowitz objawił swą niechęć dla wniosku tem. iż nie podpisał sam protokołu z posiedzenia, lecz polecił to swemu zastępcy Zeithammerowi.

Węgierska Izba deput. zbierze się na sesyę poświąteczną d. 11 b. m.

Książę Bismarck zapadł znowu na newralgiczne cierpienia, skutkiem czego jest wątpliwem, czy będzie mógł przybyć w dniach najbliższych do Berlina. Mówiono, iż książę kanclerz zamierzał wziąć udział w obradach parlamentu niemieckiego nad etatem wojskowym i ustawą antisocyalistyczną, a gdyby okazała się potrzeba, także nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych.

W sprawie ustawy socyalistycznej telegrafują z Berlina do *Köln Ztg.*, że rządy związkowe postanowiły w czasie drugiego jej czytania oświadczyć parlamentowi, o ile gotowe zgodzić się na ustępstwo w jego żądaniu. Jakie będą te ustępstwa, tego jeszcze nie ogłoszono. tyle atoli już wiadomem, że rząd nie myśli pod żadnym warunkiem zrzec się paragrafu, tyczącego się wydalenia socyalistów.

Pełnomocnik wojskowy przy niemieckiej ambasadzie w Petersburgu, pułkownik Guillaume. przybył z Petersburga do Berlina i miał posłuchanie u cesarza.

W dniach ostatnich obiegały najrozmaitsze pogłoski o chorobie cara; z kilku stron zapewniają, iż car zapadł był na influenzę, której charakter był podobno dość złośliwy. Wedle kilku pism berlińskich, miała objawić się u niego recydywa influenzy. Pogłoski o zatruciu cara i o chorobie płuc nie znajdują wiary.

Z powodu, iż wtorkowy telegram z Rzymu bardzo dokładnie podał nam nominacye nowych biskupów dla stolic pod panowaniem rossyjskiem uważamy za potrzebne przytoczyć je tutaj wedle tekstu autentycznego: Mgr. Antoni Zerr został przeniesionym ze stolicy tytularnej w Dio Kletianopolisie do Terespolu w Rossyi; dotychczasowy sufragan w Płocku ks. Kossowski, zamianowany sufraganem w Władysławowie; prałat kapituły i członek konsystorza archidyecezyi mohylewskiej ks. Awdziewicz, otrzymał nominacyę na biskupa w Wilnie; Franciszek Jaczewski na biskupa w Lublinie i administratora dyecezyi podlaskiej; ks. Michał Nowodworski na biskupa w Płocku; ks. Zdanowicz został biskupem tytularnym i apostolskim administratorem w Wilnie.

Z Petersburga piszą do *Czasu*, iż jednym ze szkopułów, o które utknęła sprawa przyspieszenia nominacyi biskupów katolickich, była też kwestya prawa bezpośredniego znoszenia się biskupów z Rzymem. Ks. prałat Dowgiałło dotychczas administruje archidyecezyą mohilewską. W liczbie kandydatów był też i on przedstawiony Stolicy Apostolskiej do mitry arcybiskupiej. ale Papież zastrzegł sobie decyzyę na później.

Urzędowa depesza z Belgradu oświadcza, iż wszystkie doniesienia o zatargu między regencyą i rządem oraz o dymisyi gabinetu są pozbawione podstawy. Spór pomiędzy rządem serbskim a austro-angielskim bankiem z powodu zerwania kontraktu co do monopolu na sprzedaż soli, został podobno pomyślnie załatwiony. Bank otrzyma za materyały i sól 5,750.000 franków.

Minister spraw wewnętrznych Constans, został wybrany w Tuluzie senatorem 603 głosami przeciw 357, które otrzymał był przeciwnik monarchista Aignes Vive. Minister centrum miał z okazyi swego wyboru mowę. która zawiera niektóre charakterystyczne ustępy. Po 20-letniej walce, powiedział p. Constans, w obronie demokracyi, nie potrzebuję składać wyznania wiary, mimo tego muszę jednak zaznaczyć, że jestem zwolennikiem zgody i polityki umiarkowania. Zapytany, ile jest prawdy w skargach duchowieństwa, odrzekł: „Księża niech szanują ustawy obowiązujące, jak my ich szanujemy jako osoby i jako członków duchowieństwa“. W sprawie rozdziału Kościoła od państwa sądzi minister, że nie nadeszła jeszcze chwila podjęcia tej reformy. Kwestye ekonomiczne — zakończył minister — powinny nas zająć przedewszystkiem i mniemam, że trzeba coś zrobić dla chłopów, którzy uratowali republikę; należy zmniejszyć podatek gruntowy i zaprowadzić kredyt rolniczy; musimy także zająć się losem ludności roboczej w miastach, w ogóle nadeszła godzina, w której wszyscy winni się poświęcić interesowi ogółu.

Gazeta turecka *Tarik* omawiając prawdopodobieństwo podróży sułtana po Europie, zaznacza, iż podróż taka, podjęta wbrew tradycyjnym zwyczajom monarchów wschodnich, miałaby wielką doniosłość polityczną i przyczyniłaby się do rozwiązania kwestyi bałkańskiej, pozostającej dotąd jeszcze w zawieszeniu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 stycznia. Najj. Pan wyjechał na polowanie do Radmer.

Przybył tu Namiestnik, hr. Thun.

Wiedeń, 2 stycznia. (*Tel. pr*) Według wiadomości z prowincyi grasuje influenza nadzwyczaj silnie w Morawii, Czechach północnych i Węgrzech. W Bernie nie ma prawie rodziny, urzędu, fabryki, gdzieby ktoś nie był chory. W Preszburgu zachorował Najd. Arcyksiążę Fryderyk.

P. Tisza przybędzie tutaj dzisiaj na dni kilka, aby złożyć noworoczne życzenia Najj. Panu i Najd. Arcyksiążętom.

Peszt, 2 stycznia. Gratulacye noworoczne składane prezesowi gabinetu przeobraziły się dla p. Tiszy, jakotęż dla całego gabinetu, w imponującą owacyę. Znaczna liczba członków frakcyj, jakoteż przemowy wyrażały niezłomne przywiązanie dla przeszłości i niezmienne zaufanie w przyszłość. Prezes gabinetu w odpowiedzi na przemowę Hussara potwierdził potrzebę o ile możności największego umocnienia trójprzymierza, które zabezpiecza pokój narodów europejskich. Pokoju tego szczególniej potrzebuje naród węgierski, ażeby potrzebne reformy przeprowadzić. Tisza oświadczył, iż wbrew niesprawiedliwym osobistym wycieczkom, na stanowisku wytrwa, dopóki posiada zaufanie Korony i większości, które to zaufanie mimo sprzecznych z tem twierdzeń, zawsze nieuszczuplone istnieje. Nieuprzedzona opinia skonstatuje, czego w ciągu 15 lat dokonano, jaka różnica pomiędzy dzisiejszem a dawnem stanowiskiem Węgier wewnątrz w Austro-Węgrzech, jakoteż zagranicą. Przywrócenie równowagi jest nie tylko rządu zasługą, ale także zawdzięczać je należy ofiarności narodu i poparcia stronnictwa liberalnego. Rząd w przyszłości zwróci główną baczność, ażeby potrzebne reformy w ten sposób dokonywać, iżby nie nadwerężać równowagi w budżecie państwowym. Minister pokłada jak największą ufność w trzeźwe pojmowanie, polityczną ambicyę i miłość sprawiedliwości narodu węgierskiego, który odeprze osobiste oszczerstwa i wycieczki mniejszości nie zbyt wybrednej w środkach. Chodzi przedewszystkiem o to, ażeby parlamentaryzm oprzeć na zasadzie wolności i rozwoju Węgier wolność ta pod wszelkiemi warunkami musi być broniona, ponieważ nie można dozwolić, ażeby przez obalenie parlamentaryzmu jego miejsce zajęła zasada tyranii mniejszości.

Berlin, 2 stycznia (*Tel pryw.*) Przy przyjęciu noworocznem niemówił nic cesarz Wilhelm o polityce, chociaż rozmawiał wiele z ambasadorami, Pomimo zaprzeczeń o chorobie cara, rossyjska ambasada potwierdza. że car słaby.

Petersburg, 2 stycznia. Rozpowszechniona za granicą pogłoska o chorobie cara jest bezzasadną, car ma się zupełnie dobrze.

Petersburg, 2 stycznia *Nowoje Wremia* omawiając mianowanie biskupów, konstatuje duch pojednawczy Papieża. Rząd i naród rossyjski były zawsze pełne tolerancyi względem katolicyzmu. Jako wyznanie religijne używają kotolicy Rossyi tych samych praw co protestanci i reformowani Ormianie. Watykanowi nastręczy rozwiązanie kwestyi biskupów z pewnością korzyść i posłuży jako dowód, że Papież bezwarunkowo szczerze działał, gdy zgadził zasadę mieszania się duchowieństwa do polityki.

Bukareszt, 2 stycznia. Senat przyjął ustawę o kontyngensie rekruta na rok 1890.

Izba deputowanych odrzuciła poprawki opozycyi do adresu i przyjęła pierwszy paragraf projektu adresu większości.

Zaszły tu liczne, lecz nie zbyt ciężkie wypadki influenzy wśród załogi. Wczoraj wieczorem było chorych na epidemię 557 żołnierzy.

Paryż, 2 stycznia. Podczas przyjęcia ciała dyplomatycznego w dniu Nowego Roku, nuncyusz papieski miał mowę do prezydenta Carnota, który odpowiedział w te słowa: Dziękuję ciału dyplomatycznemu za wypowiedziane uczucia, które mnie żywo wzruszyły, niemniej za życzenia złożone dla rządu francuskiego, republiki i jej prezydenta.

Po ubiegłym roku, który dał światu obraz cywilizacyi w połączeniu tylu jej cudownych okazów, czuję się szczęśliwym z hołdów złożonych cywilizacyjnemu i pokojowemu geniuszowi Francyi. Połączonym usiłowaniom naszym powiedzie się niewątpliwie w tym roku wielkie dzieło pokoju dalej prowadzić i rozwijać. Jestem przekonany, że osiągniemy cel ten z waszem, panowie, światłem poparciem i przy dobrej woli rządów tak godnie wśród nas reprezentowanych.

Paryż, 2 stycznia. Stan influenzy nie zmienił się. Liczba zmarłych skutkiem chorób organów oddechowych wzrosła w czwórnasób. Jednakże na grypę zmarło tylko 22 osób.

Mons, 2 stycznia. Plakatami zawezwano górników, aby domagali się podwyższenia płacy o 15 procent, przyczem płaca ta ma wynosić dziennie najmniej $4\frac{1}{2}$ franka. Obok tego mają żądać obniżenia czasu pracy dziennej do 9 godzin.

Belgrad, 2 stycznia. Skupczyna uchwaliła budżet w drugiem czytaniu. Dep. Spasic uczynił wniosek o wytoczenie śledztwa byłemu ministrowi skarbu Rakicowi.

Bruksela, 2 stycznia. Pożar zamku Laeken szerzył się tak gwałtownie, że niewiele tylko było można uratować.

Bruksela, 2 stycznia. Pożar zamku Laeken powstał, skutkiem złej konstrukcyi, wczoraj o godzinie pół do 3, po południu, właśnie w chwili, gdy królestwo udzielali w tutejszym zamku posłuchań noworocznych, które bezzwłocznie zostały przerwane, poczem królowa udała się do Laeken. Ochmistrzyni Nichi padła ofiarą katastrofy.

Bruksela, 2 stycznia. Zamek królewski Laeken, częściowo zgorzał, wszystkie zbiory dzieł sztuki zniszczone. Apartamenta królewskie ocalone. Księżniczkę Klementynę zdołano z wielkim trudem uratować.

Rzym, 2 stycznia. Wczoraj odbyło się w Kwirynale przyjęcie deputacyj Izb, ministrów i wyższych oficerów. Król dziękując deputacyom parlamentarnym, oświadczył, iż czuje się szczęśliwym, że Nowy Rok wśród lepszych nawet rozpoczyna się widoków, niż przy rozpoczęciu 1889 roku, ponieważ zapewnienia o stałych zamiarach utrzymania pokoju, stwierdzane są silniej niż kiedykolwiek ze strony wszystkich narodów. Król wyraził radość z powodu, że parlament w zupełnej z rządem harmonii postępuje, a przy zwalczaniu trudności użyczając poparcia każdemu dziełu, doprowadza do zakończenia wszystko, czemu rząd w interesie kraju uwagę swą poświęca.

Rzym, 2 stycznia. Wczoraj o godzinie pół do 6tej wieczorem podrzucił jakiś człowiek pod bramę pałacu kwirynalskiego puszkę blaszaną, napełnioną płynem. Do niej przytwierdzony był lont gorejący. Jeden z żandarmów podniósł puszkę i zgasił lont. Złoczyńcę schwytano natychmiast i odstawiono do policyi. Jest to niejaki Tankred Vita, liczy lat 30 i mieni się profesorem pedagogiki. Oświadczył on, że zawartość puszki nie jest niebezpieczną. Śledztwo wykaże, czy ma się tu do czynienia ze zbrodniarzem lub szaleńcem.

Londyn, 2 stycznia. Minister handlu oświadczył wczoraj na politycznem zebraniu w Leamington, iż nie wątpi, że zachodzące między Anglią i Portugalią różnice będą załatwione w sposób pokojowy i zadawalający obie strony.

Konstantynopol, 2 stycznia. C. k. ambasador przyjmował wczoraj deputacyę austro-węgierskiej kolonii. Dyrektor „Lloyda“ Forni miał mowę do ambasadora, który odpowiedział na nią słowami patryotycznemi, wznosząc przytem okrzyk na cześć Najj. Pana.

Ateny, 2 stycznia. Ogłoszona przez Szakira baszy lista amnestyonowanych niezawiera tych Kreteńczyków, którzy zostali zasądzeni zaocznie, dalej przewódców rokoszu i delegatów, którzy zażądali od parlamentu greckiego połączenia Krety z Grecyą.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 stycznia 1890, godzina 10 minut 35. Acye kredytowe 321·15, Anglo-austryackie 152·30, Unionbank 246·50, Kolej Karola Ludwika 186·25, Południowa 132·65, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, $4\frac{1}{2}$ prc. listy zastawne banku krajowego 98·—, $4\frac{1}{2}$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 97·—, Napoleondor 9·35·50, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 101·05. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

Od redakcyi Kroniki Rodzinnej.

KRONIKA RODZINNA wychodzić będzie w roku przyszłym 1890 w tychże samych warunkach i kierunku. Jak dotąd podawać będziemy również niewydane listy, rękopisy i pamiętniki znakomitych osobistości, udzielane nam z prywatnych zbiorów. Z działu tego między innemi umieścić zamierzamy w dalszym ciągu „Wyjątki z pamiętników Ignacego Domejki“; studyum Michała Wiszniewskiego, przeznaczone do historyi literatury i nader cenny rękopis Józefa Gołuchowskiego. Nie przestają też być współpracownikami naszymi w tym zakresie Kajetan Kraszewski oraz dr. Antoni J., który nam przyrzekł „Opis zabytków rzeźby i malarstwa w świątyniach podolskich“, oraz z teki autografów: korespondencyę ks. St. Chołoniewskiego. Z artykułów odmiennej treści mamy również przygotowane do druku „Rzecz o malarstwie włoskiem“ hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, dalszą „Podróż w głąb Islandyi“ J. Podlewskiego, autora obrazów z „Krainy Etredonów“, powieść J. Jerlicza, „Z kroniki wiejskiego dworu“. Podawać również będziemy „Pogadanki“ w związku z „Kwestyonaryuszem Kroniki Rodzinnej“, rozpoczętej od lat kilku, oraz korespondencye stałe: z Paryża pani Seweryny Duchińskiej, z Londynu Miss Biggs i z innych znaczniejszych miast europejskich.

Jako dodatek bezpłatny dla prenumeratorów dajemy w roku przyszłym „Pamiętnik z 1778 roku Feliksa hr. Łubieńskiego“. Dla prenumeratorów zaś zupełnie nowych dodajemy także bezpłatnie do wyboru jeden z dodatków z lat przeszłych, to jest: Pamiętniki Sabiny z Gostkowskich Grzegorzewskiej, Pamiętniki Maryi Wessiówny lub Przygody księcia Marcina Lubomirskiego.

Oprócz tego zaś dla wszystkich po cenach zniżonych możemy oddać wymienione obecnie na okładce „Kroniki“ książki pożądane w bibliotekach domowych.

Prenumerata roczna w Warszawie rs. 4, na prowincyi w kraju i zagranicą rs. 5, (to jest w Galicyi zł. 6, w Poznańskiem marek 10); stosownie do tej ceny opłata półroczna i kwartalna.

Przesyłki pieniężne adresować należy wprost od redakcyi. Warszawa, ulica Mazowiecka Nr. 10.

Wyciąg

wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym lwowskim w dniu 31 grudnia 1889.

pięciu liczb

72 — 63 — 12 — 32 — 15

Następne ciągnienie przypada w dniu 15go i 29 stycznia 1889.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Od Expedycyi.

Do dzisiejszego numeru dołącza się prospekt „Nowa Biblioteka uniwersalna“.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 4 minut 3 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 minut 15 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany, o godzinie 3 min. 20 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 3 min. 38 w nocy pociąg mięszany, o godz. 2 min. 8 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 6 min. 22 wieczór pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 4 min. 30 rano pociąg osobowy, o godz. 7 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 2 min. 28 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 8 min. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: godz. 9 min. 52 przed poł. pociąg mięszany o godz. 4 min. 11 po poł. pociąg kurjerski, i o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 10 minut 23 przed poł. pociąg mięszany, o godz. 4 min. 22 po południu pociąg kuryerski i o godz. 11 minut 5 w nocy pociąg mięszany

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsu, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Mu[...] kacsa, Ławocznego, Stróż, C[...] Stryja, Husiatyna i Stanisław[...]

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 55 [...] pociąg osobowy z Suczawy, [...] wiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osob[...] karesztu, Jass, Czerniowie[...] na i Stanisławowa;

g. 8 m. 5 wieczorem pociąg [...] z Bukaresztu, [J]ass, Czerniow[...] siatyna i S[tan]isławowa;

z BEŁZCA g. [...] m. 21 po południu poci[ąg] mięsza[ny]

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI g. 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróż, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stry[ja], Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chy[ro]wa, Suchy, Ławocznego, Mun[kacsa], Budapesztu, Stanisławowa i Hus[iatyna];

w kierunku do STANISŁAWOWA g. [...] przed południem pociąg pospies[zny do] Stanisławowa, Czerniowiec, Jas[s, Bu]karesztu i do Husiatyna;

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 31. grudnia 1889.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	183	—	186	—
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	229	50	232	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	289	—	294	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	100	90	101	90
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	104	—	105	—
Banku kraj 4½ pr. wa. los. 51 l.	97	75	98	75
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	—	102	—
„ „ „ 4 pr w. a.	96	—	97	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	101	—	102	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	94	—	95	—
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52	99	15	100	15
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	93	—	94	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	55	—	58	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi	46	—	49	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	103	85	104	85
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	50	92	50
Oblig komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	50	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a I. emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	96	75	97	75
5. Losy miasta Krakowa	24	75	26	75
„ „ Stanisławowa	—	—	38	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	50	5	60
Dukat cesarski	5	57	5	67
Napoleondor	9	31	9	41
Półimperyał	9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny	1	32	1	42
„ „ papierowy	1	26	1	28
100 marek niemieckich	57	70	58	70

(bez kupona — z kuponem bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30. grudnia 1889.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	85.90	83.10
luty-sierpień	85.95	86 15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	86 45	86.65
kwiecień-październik	86.35	86.55
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	132 —	132.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.—	139.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	143.70	144.70
„ „ 1864 po 100 złr.	173.25	173.75
„ „ 1864 po 50 złr.	172.50	173.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł 5 pr.	149.50	150.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.15	101.35
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	108.20	108.40
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	105.50
Galicyi	104.—	105.—
Niższej Austryi	109.25	110 —
Siedmiogrodu	104.50	105.1[illegible]
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	88.05	88.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	152.10	152.70
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	321.50	322.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	574 —	578.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	289.—	292.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	225.80	226.—
Bank austro-węgierski a 600 z.	921.—	923.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	57.—	58.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	374.—	376.—
Kol Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2576.—	2585.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	184.—	184.25
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	230.—	230.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	227.75	228.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	131.75	132.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	191.50	192.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.80	101.40
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.—	108.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	97.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.30	97.—
„ „ „ „ po 5 pr.	100.50	191.50
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	101.25	102 25
Banku kraj 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.—	98.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.75	101 25
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.25	101.75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100.25	101 25
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	101.—	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	100.20	100.80
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.50	101.10
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.60	100.10
„ „ po 109 zł. w. a.	101.—	101.50
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.10	99.70
dtto (Jarosław-Sokal)	98.50	99.—
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	81.60	82.10
z r. 1884	88.30	89.10
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100.20	100.60
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	184 50	185.50
Clarego po 40 zł. m. k.	59.—	60.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	127.—	128.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	36.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—.—	[illegible]
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.25	[illegible]
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	61.—	62[illegible]
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.50	58[illegible]
Czerwon krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.10	19[illegible]
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.10	12[illegible]
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.50	21[illegible]
Salma po 40 zł. m. k.	63.30	63[illegible]
St. Genois po 40 zł. m. k	64.—	65[illegible]
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	33.—	37[illegible]
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	15[illegible]
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	7[illegible]
Waldsteina po 20 zł. m k.	41.—	[illegible]
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	54.25	[illegible]
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	[illegible]
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	[illegible]
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	[illegible]
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	[illegible]
Londyn za 10 ft. szt.	117 7[illegible]	[illegible]
Paryż za 100 fr.	46.72.—	46 80.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.59.—	5.61 —
„ pełnej wagi	5.56.—	5.58.
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.36.—	9.37.50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 31. grudnia 1889.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	85	85
„ „ „ w srebrze	86	30
Renta w złocie	108	45
5 pr. austr. renta marcowa	101	15
Akcye banku austro-węgier	919	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	319	—
Londyn	117	90
Napoleondor	9	37
Dukat cesarski men.	5	59
100 marek niemieckich	57	95

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 8121 (8508 1—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo:

a) rekonstrukcyi traktu nadwiślańskiego w sekcyi drogowej Oświęcim od kilometra 109·2 do kilom. 111·04 wraz z przebudowaniem mostu nr. 215/63

b) naprawy mostu nr. 213 na Sole pod Oświęcimem odbędzie się 28 stycznia 1890 dla przedsiębiorstwa ad a) zaś 29 stycznia 1890 dla przedsiębiorstwa ad b) każdym razem o godzinie 12 w południe w ck. Starostwie w Białej licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna budowli ad a) wynosi wraz z ryczałtowem wynagrodzeniem za utrzymanie komunikacyi podczas budowy 13057 zł. 14 ct., zaś budowli ad b) wraz z utrzymaniem komunikacyi podczas naprawy mostu 5414 zł. 11½ ct.

Plany budowli, sumaryczne kosztorysy, ogólne i szczególne warunki i wykazy cen jednostkowych, przejrzeć można w c. k. Starostwie w Białej w godzinach urzędowych, gdzie także w przepisanym terminie wnosić należy oferty zaopatrzone marką stęplową na 50 ct. i w 5 prc. wadyum w kwocie 653 zł. dla przedsiębiorstwa ad a) i 271 zł. dla przedsiębiorstwa ad b) z wyrażeniem ofiarowanej ceny liczbami i literami.

W ofercie należy wyraźnie nadmienić, że oferentowi znane są warunki przedsiębiorstwa i że się do nich ściśle zastosować obowiązuje.

Oferty nieułożone wedle przepisu lub nie podane w terminie i urzędzie przepisanym albo zawierające jakiekolwiek bądź zastrzeżenie, nie będą uwzględnione.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21 grudnia 1889.

L. 7833 (8 00 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości że celem zaspokojenia wierzytelności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w sumie 6000 złr aw. zpn. i kosztów w kwocie 25 złr 72 ct. odbędzie się publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 105 na Garbarzach w Przemyślu położonej dłużników Mojżesza i Elki Dresnerów własnej i realności pod l. k. 200 199 i 169 na Garbarzach w Przemyślu położonych, dłużniczki Elki Dresner własnych w dwóch terminach dnia 27 stycznia 1890 i dnia 27 lutego 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 8 na pierwszym nie niżej ceny wywołania, na drugim terminie także poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi 33800 zł. wa.

Wadyum 3380 złr. wa.

Wyciągi tabularne, protokół opisania przynależności i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Wierzycieli z życia i miejsca pobytu nieznanych, uwiadamiamy przez kuratora adw. dr. Glanca w Przemyślu.

Praemyśl, 25 września 1889.

L. 3879 (29 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 22go stycznia 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 lutego 1890 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 74 według wykazu hip. nr. 61 ks. gr. Seredne Jana Kleczkowskiego własnej na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 13 rat po 6 zł. 50 ct. i 52 zł. 15 ct. z pn.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Wincentego Czechowicza w Wojniłowie.

Wojniłów, 20 października 1889.

L. 10900 (8417 1—3)

W c. k. Sądzie powiat. w Tyśmienicy odbędzie sio się o godz. 10 rano na dniu 27 stycznia 1890 tylko powyżej ceny szacunkowej, żaś na dniu 3 marca 1890 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 30/48 w Tyśmienicy położonej dłużnika Mikołaja Postołowskiego ciało tabularne stanowiącej na rzecz c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hypotecznego pto. 219 zł. 54 ct. zpn.

Cena wywołania 1312 zł.

Wadyum 131 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można przejrzeć w ts. registraturze.

Tyśmienica, 9 listopada 1889.

L. 6863 (8540 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy, przeprowadzi na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 150 zł. zpn. publiczną sprzedaż posiadłości objętej wyk. hip. l. 8 gminy Zawadki Jana Sędzika własnej na dniu 28go stycznia 1890 i na dniu 25 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Limanowa, dnia 25 października 1889.

zione Italiana" ddo. Mailand, 10. November 1889 nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit den Erkenntnissen vom 28 November 1889, ZZ. 7764 und 7765, die Weiterverbreitung der Nr. 8 und 9 der Zeitschrift: „Il Diritto Croate" Gli Slavi occidentali ei loro nemici" und „Il nuovo Luogotenente di Trieste e del Litorale" nach §§ 302 und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 4. December 1889, Z. 9090 Stf., die Weiterverbreitung der Nr. 10 der periodischen Druckschrift: „Das Volksgericht" vom November 1889 wegen des Artikels „Urtheil" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 5. December 1889, Z. 9128, die Weiterverbreitung der Nr. 48 der Zeitschrift: „Der westböhmische Grenzbote" vom 30. November 1889 wegen der Correspondenz „L. Pilsen, 25. November 1889 (die Gleichberechtigung)" nach § 300 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863 verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 6. December 1889, Z. 8024 Stf. die Weiterverbreitung der Nr. 21 der Zeitschrift: „Libin" vom 2. December 1889 wegen des Leitartikels „Der böhmische Feudaladel" nach den §§ 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit den Erkenntnisse vom 6. Dezember 1889, Z. 8405 Stf., die Weiterverbreitung der Nr. 332 der „Deutschen Volkszeitung" vom 1. December 1889, wegen des in der Beilage dieser Nummer abgedruckten Artikels „Die Beschlüsse des böhmischen Landtages und ihre Rückwirkung auf die nationalen und wirthschaftlichen Verhältnisse des deutschen Volkes" nach den §§ 300 und 302 St. G und Art. III des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit den Erkenntnisse vom 6. December 1889, ZZ. 8406 und 8450, die Weiterverbreitung der Abendausgaben der Nr. 283 und 284 der „Reichenberger Zeitung" vom 2. und 3. December 1889, und zwar ersterer wegen des Artikels „Warnsdorf, 1. December", letzterer wegen des Artikels „Unverzagt ausharren" nach § 300 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, letzterer auch nach § 65 b St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Böhm.-Leipa hat mit dem Erkenntnisse vom 4. December 1889, Z. 6890, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Deutsche Mitbürger! Gewerbetreibende! Landwirthe! Arbeiter!" gedruckt in Warnsdorf bei Eduard Strache im Jahre 1889, nach § 300 St. G. und Artikel III des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, und des Vergehens nach § 24 Pr. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 4. December 1889, Z. 10993, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „An die Landwirthe des Tetschner Bezirkes ddo. Tetschen, 26 November 1889" nach § 300 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 6. December 1889, Z. 15929, die Weiterverbreitung der Nr. 95 der Zeitschrift: „Deutsches Blatt" vom 4. December 1889 wegen des Artikels „Frei Stimmen. Ueber die Lage der Deutschen in Böhmen" nach §§ 300 und 302 St. G. und nach Artikel III des Gesetzes vom 17. December 1863, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 19919 (8289 2—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że Roman Łapiński mianowany c. k. notaryuszem w Nisku, po wykonaniu w dniu 3 grudnia 1889 przysięgi dla c. k. notaryuszy przepisanej, zostaje upoważnionym do objęcia urzędu swego.

Kraków, 10 grudnia 1889.

L. 3314 (8415 2—3)

C. k. Sąd Krajowy w krakowie stosownie do przepisu § 7 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 n. 238 D. u. p. celem wykazania komu wymierzony orzeczeniem c. k. Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie z dnia 12 sierpnia 1889 l. 9195 w zaokrąglonej kwocie 3900 złr. kapitał wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w dobrach Karniów wedle ks. gr. tab. lwh. 14 Maryi Lipczyńskiej własnością będących do wypłaty ma być przekazanym, wzywa wszystkich wierzycieli hipotecznych tychże dóbr, aby najdalej do dnia 1 marca 1890 roku pretensye swe w Sądzie tutejszym zgłosili. Zgłoszenie nastąpić może ustnie lub pisemnie i obejmować winno dokładne podanie imienia i nazwiska tudzież zamieszkania zgłaszającego się, względnie jego pełnomocnika, który przedłożyć winien pełnomocnictwo legalizowane prawnym wymogom odpowiadające, dalej kwotę wierzytelności hipotecznej w kapitale i procentach o ileby takowe miały równe prawo zastawu z kapitałem, następnie oznaczenie hipoteczne pozycyi zgłoszonej, wreszcie w wypadku, gdyby zgłaszający się zamieszkiwał poza okręgiem tutejszego Sądu, winien wymienić znajdującego się w ts. okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał sądowych, gdyż inaczej uchwały te przesłane będą zgłaszającemu się pocztą z tym samym skutkiem, jak gdyby do jego rąk własnych były doręczone.

Ktokolwiek zaniecha zgłosić się w terminie powyżej zakreślonym uważanym będzie za zezwalającego na przekazanie pretensyi swojej na kapitał wynagrodzenia wedlug kolei na niego przypadającej: nie będzie on już słuchany przy późniejszej zarządzić się mającej rozprawie i utraca prawo czynienia zarzutów i użycia środków prawnych przeciw ugodzie. którąby interesowani zawarli między sobą w myśl § 5 ces. pat z dnia 25 września 1850, wszelako tylko wtedy jeśli pretensya jego przekazano wedle porządku hipotecznego na kapitał indemnizacyjny, albo też stosownie do § 27 ces. pat z 8 listopada 1853 n. 238 Dz. u. p. pozostała i nadal ubezpieczoną przy gruncie.

Kraków, 15 listopada 1889.

L. 39658 (14 2—3)

C. k. Sąd del. miejski w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Kajetana Babeckiego, że przeciw niemu dr. Karol Paździera wniósł pozew egzekucyjny o zapłatę 99 złr. 41 ct. w załatwieniu którego wyznaczono audyencyę na dzień 23 styczuia 1890 godz. 9 rano, na który się pozwanego wzywa, a gdy miejsce pobytu pozwanego wiadomem nie jest, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego tutejszego adw. dra. Chmurskiego kuratorem nieobecnego ustanowił.

Kraków, dnia 21 listopada 1889.

L. 5838 (8295 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle w załatwieniu podania dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, działu ubezpieczeń na życie Ignacego Büttnera, sekwestra dóbr Krajowice lwh. 311 objętych i uprawnionych do wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w tych dobrach, wzywa w celu przekazania wymierzonego orzeczeniem c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego z dnia 28 września 1889 l. 15586 za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w dobrach Krajowicach, lwh. 311 objętych, kapitału wynagrodzenia w kwocie 2150 zł. wierzycieli hipotecznych rzeczonych dóbr do pisemnego lub ustnego zgłoszenia w tutejszym Sądzie swych wierzytelności najdalej do dnia 15 lutego 1890.

Zgłoszenie ma obejmować:

a) dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania (numer domu) zgłaszającego się, ewentualnie jego pełnomocnika, który winien przedłożyć i pełnomocnictwo legalizowane, wszelkim prawnym wymogom odpowiedne;

b) kwotę żądanej wierzytelności hipotecznej w kapitale i procentach, o ile takowe równe mają prawo zastawu z kapitałem;

c) oznaczenie hipoteczne pozycyi zgłoszonej;

d) jeżeli zgłaszający się zamieszkuje po za okręgiem Sądu tutejszego, winien jest wymienić znajdującego się w okręgu Sądu pełnomocnika dla odbierania rozporządzeń sądowych, w przeciwnym bowiem razie przesłane będą pocztą do zgłaszającego się z takim samym skutkiem prawnym, jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Ktokolwiek zaniedba zgłosić się w terminie oznaczonym, będzie uważanym tak, jak gdyby zezwolił na przekazanie pretensyi swojej na kapitał wynagrodzenia, według kolei na niego przypadającej, nie będzie on już słuchany przy rozprawie, utraca on także prawo czynienia wszelkiej opozycyi i użycia wszelkiego środka prawnego przeciw ugodzie, którąby interesanci sta wający między sobą w myśl §. 5 patentu z 25 września 1850 l. 374 Dz. p. p. zawarli, jednakże tylko wtedy, jeżeli pretensya jego według porządku hipotecznego przekazaną zostala na kapitał wynagrodzenia, albo też stosownie do §. 27 ces. patentu z 8 listopada 1853 została nadal zabezpieczoną na ziemi.

Z c k. Sądu obwodowego
w Jaśle, 30 listopada 1889.

L. 7809 (8296 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Izraela Spindlera, że celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 20 lipca 1887 l. 6903 ustanowiono kuratora w osobie dr. Czajkowskiego adw. w Krośnie, któremu rzeczoną uchwałę doręcza się.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 16 listopada 1889.

L. 10302 (8526 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza że pod dniem 3/12 1889 L. 10302 wniesła Augustyna Zawischka przeciw Robertowi Zawischka skargę o zapłatę 300 zł wa. na którą termin do rozprawy sumarycznej na dzień 23 stycznia 1890 o 10 zrana w tutejszym Sądzie wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu Roberta Zawischki nie jest wiadome został dla niego adwokat Dr. Nowak kuratorem ustanowiony.

Wzywa się Roberta Zawischkę ażeby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż Sądowi wymienił, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Biała, dnia 4 grudnia 1889.

L. 13409 (16 1—3)

C. k. Sąd obwodwy w Samborze zawiadamia niewiadomych spadkobierców śp. Pawła Horaczka, że w sprawie o przyznanie wynagrodzenia za odjęte prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w posiadłości Błażów część „Okopczyzna czyli Stanisławowszczyzna" wymierzonego w kwocie 1500 złr. wa., ustanowiono nieobjętej, masie spadkowej wierzyciela hipotecznego Pawła Horaczka kuratorem adw. dra. Bryliński ze substytucyą adw. dra. Witza z którym rozprawa przedsięwziąta będzie.

Sambor, 24 grudnia 1889.

L. 11926 (35)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ustanawia z powodu prośby wniesionej przez Jakoba Stańczykiewicza imieniem własnem i małoletnich Seweryna, Emilii i Stanisława Stanczykiewiczów przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Katarzynie z Pohoreckich Zbijewskiej, Antoniemu Zbijewskiemu Ignacemu Zbijewskiemu i Salomei z Zaleskich Zbijewskiej względnie tychże nieznanych prawonabywców o wykreślenie w myśl § 45 p. u. ks. gr. prenotacyi sumy 2000 zł. polsk. wraz z jej nadciężarami ze stanu biernego majętności „Waniowice część wydzielona" wykazem hip. 703 objętej dla tych z życia i zmiejsca pobytu niewiadomych kuratorem adw. dr. Budzynowskiego ze substytucyą adw. dr. Witza a doręczając temuż rzeczoną prośbę, wyznacza do przesłuchania stron dzień 31 stycznia 1890 godz. 10 przed hołudniem i otem zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu.

Sambor, 10 grudnia 1889.

L. 39657 (15 1—3)

C. k. Sąd del. miejski w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Kajetana Babeckiego, że przeciw niemu dr. Karol Paździera wniósł pozew egzekucyjny o zapłacenie 58 złr- 60 ct. w załatwieniu którego wyznaczono audyencyę na dzień 23 stycznia 1890 godz. 9 rano, na który się pozwanego wzywa a gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępywania pozwanego tut. adw. dr. Doboszyńskiego z zastępstwem adw. dr. Chmurskiego, kuratorem nieobecnego ustanowił.

Kraków, dnia 21 listopada 1889,

L. 5881 (8346 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle jako obecnie właściwy zawiadamia Wiktoryę Pierzowiczową z Dembowca, że z przyczyny niewiadomego jej obecnego miejsca pobytu ustanowił dla niej kuratorem Adwokata Dra Chwaliboga w Jaśle ze substytucyą Adwokata Dra Wiedigera w razie przeszkody, w skutek wniesionego przez Towarzystwo zaliczkowe w Jaśle pozwu wekslowego z 4. Października 1888 do L. 15046 o zapłacenie 200 zł. aw. zpn. na który c. k. Sąd obwodowy w Tarnowie jako podówczas właściwy wydał pod dniem 11 października 1888 do L. 15046 nakaz zapłaty.

Jasło, 16 listopada 1889.

L. 2861. (8349 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Łukasza i Jadwigę Nowińskich, że tut. sądową rezolucyą z dnia 3 lutego 1889 l. 7157 wpis prawa własności realności l. w. h. 518 w Nienadówce dotąd na imię Łukasza i Jadwigi Nowińskich zapisanej na rzecz Marcina Dumczaka dozwolony a kuratorem dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Łukasza i Jadwigi Nowińskich Michał Motyl z Nienadówki ustanowionym został.

Sokołów, 25 sierpnia 1889.

L. 5119. (8339 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Helenę Ostrowską, że celem doręczenia jej tus. uchwały z dnia 1 sierpnia 1886 l. 5275 ustanowiony został kuratorem jej ad actum p. Franciszek Sobol z Kozowy.

Kozowa, dnia 30 września 1889.

L. 1635. (8343 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, iz dnia 12 października 1884 zmarła Matla Erdmann w Trembowli bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy ten spadek przypada z ustawy także niewiadomym sądowi z miejsca pobytu Schloimie i Leibie Erdmanom, przeto wzywa się tychże, ażeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosili się w tutejszym Sądzie i oświadczyli się do spadku, w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem Berischem Goldhirschem dla nich ustanowionym.

Trembowla. dnia 5 marca 1889.

L. 1526. (8354 1—3)

Jego Ekscellencya c. k. Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie w myśl § 301 p. k. mianował na pierwszą zwyczajną z dniem 25 lutego 1890 o godzinie 9 przed południem rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych prezydenta sądu obwodowego Wiktora Ramskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. Radców Sądu krajowego Waleryana Bajewskiego, Wojciecha Tramplera, Albina Turzańskiego, dra Emila Hillbrichta, Edwarda Trusiewicza i Macieja Kaszewko.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 14 grudnia 1889.

L. 11269. (8355 1—3)

C. k Sąd obwodowy w Przemyślu ustanawia w sprawie tabularnej Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przeciw Józefowi Skarbek Borowskiemu i innym, dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Skarbek Borowskiego kuratora w osobie adw. dr. Czaykowskiego z zastępstwem adw. dr. Tarnawskiego, o czem Józefa Skarbek Borowskiego przez edykta zawiadamiamy.

Przemyśl, dnia 20 listopada 1889.

L. 9425 (8315 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie na żądanie Izraela Beera Platzer ogłasza, że książeczka wkładkowa kassy oszczędności miasta Rzeszowa Nr. 12621 stronnica 6275 na imie Izraela Beera Platzera na łączną kwotę 16 zł. opiewająca w nocy 17/18 czerwca w czasie wybuchłego w Rzeszowie na Różance pożaru spaliła się lub zaginęła.

Wzywamy każdego ktoby tę książeczkę posiadał lub o niej miał wiadomość, aby najdalej do 6 miesięcy licząc od 3. ogłoszenia edyktu, sądowi doniósł, inaczej amortyzacya nastąpi.

Rzeszów 5. grudnia 1889.

L. 20163 (8347 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Michała Łapińskiego i Krystynę Wittową, że dla nich, jak niemniej dla ich ewentualnych również z życia niewiadomych spadkobierców ustanowił w sprawie intabulacyi wykreślenia wierzytelności obciążających majętność zwaną „Pleśna część Majchrowiczówka i część dawniej Jastrzębskich" wykazem hip. l. 114 ks. więk. poś. objętą Józefy Urbańskiej obecnie własną a to w poz. 3 karty C. prenotowanego prawa zastawu dla sumy 122239 złp. 16 gr. w poz. 4 intabulowanego prawa zastawu dla kwoty 16000 złp. na rzecz Michała Łapińskiego, tudzież w poz. 5. intabulowanego prawa zastawu dla sum 27 zł. i 46 zł. 4½ kr. M. K. w miejsce 6 duk. i 9 duk. na rzecz Krystyny Wittowej kuratorem adw. Dr. Forysta z substytucyą adw. Dr. Mikucińskiego i że równocześnie kuratorowi odnoszącą się do tej sprawy uchwałę z dnia 14 listopada 1889 l. 17096 doręczył.

Tarnów, dnia 12 grudnia 1889.

L. 1996 (8282 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Milówce w skutek prośby c. k. Dyrekcyi ruchu kolei państwowej w Krakowie imieniem Wysokiego c. k. Skarbu de praes. 5 stycznia 1889 l. 51 o wdrożenie dochodzeń w celu wypośrodkowania gruntów kolejowych i wniesienie tychże bez ciężarów hipotecznych do wykazu kolejowego c. k. kolei państwowej gal. kolei transwersalnej odnogi Zwardoń Żywiec odnośnie do gmin katastralnych, Sól, Szare, Rycerka dólna, Rajcza I część, Milówka, Cisiec i Cięcina, wzywa niniejszym edyktem wszystkich, którzy poczytują się za pokrzywdzonych żądanem przeniesieniem gruntów kolejowych do wykazu hipotecznego do kolei żelaznej aby się z roszczeniami swemi do dnia 15 stycznia 1890 roku do tutejszego Sądu zgłosili.

Prośbę c. k. Dyrekcyi ruchu można przejrzeć w Sądzie.

Milówka, dnia 18 lipca 1889.

Doniesienia prywatne.

L. 4031 (30 1—3)

Obwieszczenie.

Będąc upoważniony uchwałą Rady gminnej tutejszej z dnia 16 grudnia 1889 do przyjęcia dyurnisty dla potrzeb kancelaryjnych przy magistracie tutejszym, za wynagrodzeniem rocznem 300 zł. a. w., ogłaszam niniejszem w tym względzie konkurs z tym dodatkiem, iż chcący się ubiegać o tę posadę, winien wnieść podania udokumentowane na moje ręce w terminie najdalej do dnia 15 lutego 1890.

Kałusz, dnia 27 grudnia 1889.

Za burmistrza, Janicki.

Podziękowanie.

Dnia 21 grudnia 1889 doniesiono komendantowi posterunku w Chołojowie p. Jakóbowi Leider, iż znani chołojowscy złodzieje popełnić mieli w miesiącu listopadzie b. r. znaczniejszą kradzież, gdyż tak w gotówce jak i różnych kosztownościach kwotę 1000 zł przewyższającą.

Komendant ten, p. Leider, z nadzwyczajną bystrością i energią zajął się wykryciem złoczyńców i udało mu się wykryć sprawców i odebrać różne rzeczy i część gotówki z kradzieży tej pochodzące, nadto niestrudzony w wykryciu tej sprawy schwycił jednego ze złoczyńców aż w Cieszanowie.

Niedość na tem, iż udało mu się wykryć złoczyńców tej zbrodni, wytropił także sprawców kradzieży w początku maja b. r. na szkodę podpisanego względnie Jaśnie Wielmożnego Stanisława hr Badeniego popełnionej — w ślad za poszlakami udał się p. Leider, mimo iż już 3 nocy i 3 dni bez przerwy był w służbie — później z powodu odesłania pojmanych zbrodniarzy, znów 2 dni i 1 noc strawił, do Brodów, gdzie odebrał różne kosztowności z kradzieży u mnie popełnionej pochodzące, a przez jednego z tutejszych złoczyńców w Brodach zastawione — powróciwszy zaś z Brodów, wykrył w Chołojowie sprawców tej kradzieży i jednego wspólnika jakowej przyaresztował.

Z wdzięczności, iż sprawcę tej u mnie popełnionej kradzieży wykrył, a tem samem i moją nieskazitelność na jaw wydał — gdyż po spełnieniu tej kradzieży ja sam byłem w podejrzeniu — czuję się w obowiązku w miejscu niniejszem złożyć p. Jakóbowi Leider publiczne podziękowanie i wynurzyć życzenie, by dla pokrzywdzonych mieszkańców tutejszych dłuższe lata, aż do możliwego awansu stał w Chołojowie na straży bezpieczeństwa publicznego.

Chołojów, dnia 31 grudnia 1889. 31

Abraham Meiseles,
kasyer gorzelniany u Jaśnie Wielmożnego Stanisława hr Badeniego

L. 33636 32

C. k. uprzyw. kolej Arcyksięcia Albrechta.

Ogłoszenie.

Kupon akcyi c. k. uprzyw. kolei Arcyksięcia Albrechta płatny na dniu 1 stycznia 1890 r., wypłacać będzie od tegoż dnia po 1 zł. w srebrze za sztukę główna kasa c. k. generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych we Wiedniu (Fünfhaus Schönbrunnerstrasse Nr. 6.)

W czasie od 1 do 14 stycznia 1890 włącznie może mieć miejsce wypłata tego kuponu także w Banku niemieckim, w Frankfurcie n. M. w niemieckim Banku związkowym i u pp. Erlangera i Synów; w Monachium w bawarskim Banku związkowym, a to w walucie państwowej niemieckiej w kwocie przez nas ustanowionej tutejszym kursom przeciętnym odpowiadającej.

Od 15 stycznia 1890 r. wypłacać będzie ten kupon tylko główna kasa c. k. generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych we Wiedniu i to w walucie austr. w srebrze.

Wiedeń, w grudniu 1889.

Z Rady zawiadowczej.

33616 (33 1—2)

Obwieszczenie.

W ekspedycie c. k. Dyrekcyi ruchu kolei państwowych może znaleźć umieszczenie dwóch dystaryuszy z dzienną płacą 1 zł. Wymaga się piękne pismo i znajomość ortografii polskiej i niemieckiej.

Należycie ostemplowane i udokumentowane podania należy wnosić do c. k. Dyrekcyi ruchu kolei państwowych we Lwowie.

Z. 29192.

K. k. Betriebs-Direction der österr. Staatsbahnen in Lemberg.

Altmaterial-Verkauf.

Die gefertigte k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction beabsichtigt, das in den Materialmagazinen in Stryj und Stanislau im Laufe des Jahres 1890 sich ansammelnde Altmateriale, sowie die Eisenbestandtheile von demontirten Schiffkorn'schen Brückenconstructionen im öffentlichen Lizitationswege zu veräussern. Es zulangen namentlich zum Verkaufe:

Altes Eisen- und Plattenblech, alter Eisendraht, altes Gusseisen, Pauscheisen, Zerreneisen, eiserne Drehspänne, alter Feder- und Werkzeugstahl, alte Stahltyres, alte messingene Sinderohre, alte schmiedeiserne, Radsterne, Kautschukabfälle, Maculaturpapier, endlich gusseiserne und schmiedeiserne Brückentheile.

Die Detailausweise über die in jedem der bei den Materialmagazine disponibel werdenden, approximativen Altmaterialquantitäten, ferner die Ausweise der Deponirungsstellen der Schiffkorn'schen Brückenconstructionen und deren Gewichte sind bei der gefertigten k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction erhältlich, woselbst auch die näheren Verkaufsbedingungen enthaltenden Offertformularien behoben werden können.

Es wird bemerkt, dass für jede Materialgruppe laut der aufgelegten drei Ausweise separate Offerten eingereicht werden müssen, auch dürfen die Offertpreise unbedingt nur franco derjenigen Stationen lauten, welche in diesen Ausweisen näher angeführt erscheinen.

Die mit einer 50 kr. Stempelmarke versehenen und auf den vorerwähnten Formularien verfassten Offerte sind, in Einem Couvert vereinigt, gesiegelt und mit der Aufschrift „Offert auf Altmaterialien“ versehen längstens bis zum 31 Jänner 1890 Mittags 12 Uhr im Materialbureau der gefertigten k. k. Eisenbahn-Betriebs Direction einzureichen, wobei gleichzeitig bei der h. ö. Directionscassa ein Baarvadium in der Höhe von 10 prc. der offerirten Kaufsumme zu erlegen ist.

Offerten, welche diesen Bedingungen nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Die Eröffnung der eingelaufenen Offerte findet am genannten Tage um 1 Uhr Nachmittags statt, und bleibt es den Offerenten freigestellt, derselben eventuell persönlich anzuwohnen.

Die k. k. Eisenbahnbetriebs Direction behält sich das Recht vor, die Offerten nach eigenem Ermessen, entweder ganz, oder nur theilweise, oder auch gar nicht zu berücksichtigen.

Lemberg, am 31 Dezember 1889.

Die k. k. Eisenbahnbetriebs Direction.

(45)

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie.

Ogłoszenie sprzedaży starych materyałów.

Podpisana c. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie rozpisuje niniejszem na podstawie ofert pisemnych sprzedaż starych materyałów, które się w ciągu roku 1890 w magazynach materyałowych w Stryju i Stanisławowie nagromadzą, tudzież żelaziwa pochodzącego z rozebranych mostów systemu Schiffkorna a mianowicie:

Starej blachy, starego drutu żelaznego, starego żelaza lanego i kntego, żelaziwa starego drobnego, wiorów żelaznych, starej stali sprężynowej i narzędziowej, stalowych obręczy kół, mosiężnych rur kotłowych, starych żelaznych kół kutych, odpadków kauczukowych, starego papieru, wreszcie starego żelaziwa z mostów systemu Schiffkowa.

Szczegółowe ilości starych materyałów na każdy z wymienionych magazynów przypadające, jakoteż wagi i miejsca składowe żelaziwa z mostów rozebranych podają osobne wykazy, które wraz z formularzami ofert, zawierającymi bliższe warunki kupna i odbioru materyału, otrzymać można u podpisanej Dyrekcyi.

Na materyały wyszczególnione w każdym z wspomnianych trzech wykazów należy wnieść osobne oferty, a ceny mają opiewać bezwarunkowo tylko franko stacyi w wykazach tych przytoczonych.

Oferty na wzmiankowanych formularzach sporządzone, marką na 50 ct. ostemplowane, opieczętowane i w napis: „Oferta na odbiór starych materyałów“ zaopatrzone, wniesione być winne do 31 stycznia 1890 r. godziny 12 w południe w c. k. Dyrekcyi ruchu kolei państwowych we Lwowie, przyczem równocześnie złożyć należy w kasie tejże Dyrekcyi wadyum w wysokości 10 prc. ofiarowanej kwoty kupna.

Oferty, nieodpowiadające powyższym wymogom nie znajdą uwzględnienia.

Roztwarcie ofert, przy którem oferującym wolno być obecnym, nastąpi w wymienionym dniu o godzinie 1 po południu.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie prawo uwzględnienia ofert w całości lub tylko częściowo, albo też je zupełnie nie uwzględnić.

Lwów, dnia 31 grudnia 1889.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.